

Nr. 14

Cena numeru
20 gr.
 na prenumeryaty
 w Łodzi:
 mies. z odb. list. 4,50 gr.
 Głos. do dom. 20 gr.
 z przes. pocz.
 Mies. z odb. list. 5,50 gr.
 Posażki do egz. 17 gr.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

XXXI.
 Istnienia.

Kancelaria i Administracja
 w ŁODZI,
 Al. Kosciuszka 41
 TELEFON 28.
 Konto P.K.O. 60594.
 Red. przyjmuje od 5—6
 Art. i listów anonimowych
 nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEUTRALNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 15 listopada 1927 r.

Nowe drogi współżycia Gdańska z Polską.

Klęska nacjonalizmu niemieckiego faktem dokonanym.

Ostateczny wynik wyborów w wolnym mieście.

Stronnictwa wrogie Polsce otrzymały 36,678 głosów — lojalne 137,031

Gdańsk 14 listopada (aw)

Wybory w Gdańsku przyniosły nacjonalistom zdecydowaną klęskę. Oboz prawicowy w wyniku wyborów utracił wpływy na tok rządów w wolnym mieście.

Wynik głosowania stwierdza przez niebywały wzrost głosów socjalistycznych i komunistycznych najdobitniej, iż obywatele Gdańska zorientowali się w zgubnej polityce hakatystów, którzy pod hasłem ochrony niemieckości wolnego miasta podtrzymywali wojnę z Polską, uprawiali jednostronną politykę urzędniczą, oraz zaprzepaszczali Gdańsk pod względem gospodarczym.

Gdańsk 14 listopada (pat)

Na podstawie wczorajszego głosowania do sejmu gdańskiego, poszczególne stronnictwa otrzymają następującą ilość mandatów: (w nawiasach podajemy liczby mandatów posiadanych przez dane stronnictwa w sejmie dotychczasowym).

Socjaldemokraci 42 (30)

Nacjonaliści niemieccy 25 (33)

Centrum 18 (15)

Komuniści 8 (11)

Liberałowie 4 (8)

Polacy 4 (5)

Narodowi liberałowie 5 (0)

Niem. gdańska part. ludowa 5 (6)

Reszta mandatów przypada na inne mniejsze stronnictwa.

Wybory oznaczają wielkie zwycięstwo socjalistów.

Gdańsk 14 listopada (aw)

Na ogólną liczbę 214,733 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 182,704, a zatem około 85 proc.

Gdańsk 14 listopada (aw)

Dzisiejsza popołudniowa prasa gdańska wyraża swoje opinie o wyniku wyborów i poglądy na temat przyszłych rządów miastem.

Socjalistyczna „Danziger Volkstimme” tryumfuje, stwierdzając, iż raz wreszcie skończyły się zabójcze dla wolnego miasta wpływy niemiecko-narodowych

Liberalna „Danziger Neueste Nachrichten” omawia pozytywnie wynik wyborów i podkreśla, iż należy oczekiwać, że gospodarka wolnego miasta wejdzie na bardziej realne tory.

Natomiast nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung” ubolewa nad „zanikiem myśli narodowej niemieckiej wśród najszerszych warstw gdańskich”, oraz przewidują iż rządy socjal. zakończą się dla wolnego miasta katastrofą, bowiem socjaliści są zbyt ulegli w stosunkach z Polską i dlatego pozwolą na pozabawienie Gdańska wielu zdobytych dotychczas praw.

Gdańsk 14 listopada (pat)

O godzinie 1-ej w nocy ustalono we wszystkich okręgach wyborczych następujący ostateczny, aczkolwiek prowizoryczny o-

brachunek wyborów do sejmu gdańskiego: lista nr. 1 (rentjerów) otrzymała gł. 573; lista nr. 2, robotnicza, gł. 68; lista nr. 3, Zjedn. mieszczańskie, gł. 4,227; lista nr. 4, właściciele domów, gł. 1,390; lista nr. 5, Blok gospodarczy, gł. 583; lista nr. 6, Partja ludowa Blaviera, gł. 8,008; lista nr. 7, Liberali, gł. 6,200; lista nr. 8, Niem. partja stanu średniego, gł. 1,005; lista nr. 9, Niem. nacjonaliści, gł. 35,816; lista nr. 10, Niemieko-socjalna partja, gł. 2,115; lista nr. 11, Rybacy, gł. 1,873; lista nr. 12, komuniści, gł. 11,695; lista nr. 13, Lokatorzy i wierzyciele, gł. 3,767; lista nr. 14, Liberali narodowi, gł. 8,329; lista nr. 15, Socjaliści narodowi; gł. 1,483; lista nr. 16, Polacy, gł. 6,565; lista nr. 17, Socjaldemokraci, gł. 61,677; lista nr. 18, Partja gospodarcza, gł. 2,236; lista nr. 19, Centrum, gł. 26,090.

Wybory dzisiejsze przyniosły ogromne zwycięstwo socjalnym demokratom, natomiast osłabiły bardzo wydatnie nacjonalistów niemieckich.

Przykre następstwa polowania.

Pojedynek, potem proces, wreszcie 3 miesiące twierdzy

Warszawa 14 listopada (tel. wł.)

W połowie grudnia ub. r. obywatel ziemski p. Stein z Inowrocławia zaprosił szereg gości na polowanie z naganką. Wczesnym rankiem (18 grudnia) ruszono na łowy. Ozwały się sygnały i naganka posępowała poprzez pola i lasy, pędząc wyszczupłą zwierzynę. Gdy myśliwi zatrzymali się w końcu jednego z „kotłów”, podjechał do nich konno syn właściciela majątku graniczącego z terenem myśliwskim p. Steina p. T. M., który w sposób b. ostry zarzucił uczestnikom polowania, iż przekroczyli granicę terenu myśliwskiego.

Stojący w pobliżu jeden z gości, porucznik A. B., będąc oburzony zachowaniem się p. M. przystąpił doń i ściągnawszy go z konia, spoliczkował.

Wkrótce potem przykre zajście zosta-

ło zlikwidowane przez pojedynek, który zakończył się bezkrwawo.

Por. B. za udział w pojedynku pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Wojskowy Sąd w Grudziądzu uniewinnił por. B., uważając iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu pod nieodporną przemocą przymusu psychicznego.

Najwyższy Sąd w Warszawie uchylił ten wyrok i zasądził por. B. na 3 miesiące twierdzy.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego **TRAUGUTTA 1**
 (Grand-Hotel)
 Od 15-go nowe komplety oraz **LEKCJE**
PRAKTYCZNE. Zapisy na miejscu lub
 Ewangelicka 17 m. 4. 5995

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 15—21 listopada 1927 r.

HOTEL IMPERIAL

dramat w 8 aktach

5989

W roli głównej **Paola Negri**

W poczekalniach kina codz. audycje radijofoniczne

Smierć kardynała

Rzym 14 listopada (aw)
W Palermo zmarł arcybiskup kardynał Lualdi.

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 14 LISTOPADA BR.
WALUTY I DEWIZY

Moneta 359,75,
Londyn 43,44 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,02
Praga 26,41 i jedna czwarta
Szwajcaria 172,92
Włochy 48,46
Wiedeń 125,75
Ogólny obrót mniejszy. Bazar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,88.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. premjowa dolarowa poz. pań. 61,50; 5 proc. poz. konwersyjna kolejowa 32,00; 10 proc. poz. kolejowa 103,00; 8 proc. LZ państwowego banku gos. podarstwa kraj. 93,00; obligacje 93,00; 8 proc. LZ

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; bank polski 156,75; zachodni 27,00; zw. spółek zar. 91,00; Spiess 105,00; Czersk 1,12; Warsz. tow. fabryki cukru 5,70; Firlej 60,00; Łazy 0,48; Nobel 46,00; Węgiel 116,00; Modrzewów 9,90; Łilpop 40,00; Orthwein 12,50; Pocisk 3,25; Rudzki 58,00; Starachowice 74,00; Ursus 14,25; Zawiercie 28,00; Żyrardów 18,25; Borkowski 4,00; Haberbusch 161,00; Spirytus 38,00; Polus 1,40;

GIELDA ZBOZOWA.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOZOWYCH Z DNIA 14 BR.
Żyto 38,25—39,25; Pszenica 46,25—47,25; Jęczmień przemysłowy 33,00—35,00; Jęczmień browarowy 39,50—42,50; Owies 32,75—34,50; Mąka żytnia 65 proc. 70,00—72,00; Otręby żytnie 26,50—27,50; Otręby 58,25; Mąka żytnia 70 proc. 56,75; Mąka pszenna 65 pszenne 25,50—26,00 Usposobienie spokojne.

Do akt Nr. 1018 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 22 listopada 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Rydlewskiego i składających się z maszyny do drukowania firmy C. Thümecke oszacowanych na sumę zł. 1.100

Łódź dnia 12 listopada 1927 r.

6794

Komornik (—) ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 1508 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 23 listopada 1927 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stefana Czecha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1.200.

Łódź dnia 9 listopada 1927 roku.

Komornik (—) ZAJKOWSKI

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś

Dziś

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie przepięknego ucydźdła filmowego p. t.

CZARNY ORZEŁ

W roli gł. przedwcześnie zmarły genialny artysta

Rudolf Valentino

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 80 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Rewolta w Hankou.

Zamordowanie generała z Ho-Nan przyczyną buntu

Hankou 14-11 (pat)
W dniu wczorajszym doszło w chińskiej dzielnicy miasta do rozruchów wywołanych przez żołnierzy prowincji Honan: Przyczyną rozruchów było znalezienie przez wzmiankowanych żołnierzy trupa ich generała, zabitego z polecenia generała Tang Seng-Cza za doradzanie odwrotu:

Hankou 14-11 (pat)

Przed opuszczeniem Hankou gen. Tang-Sing-Czi zabrał w miejscowym banku wszelkie znajdujące się tam fundusze:

Hankou 14-11 (pat)

Po ucieczce gen. Tang-Sing-Czi maruderzy a nawet regularni żołnierze zaczęli grabić sklepy i mieszkania: Pogrom przybrał szybko rozmiary tak wielkie, że wszelkie wysiłki władz tymczasowych oczekujących nadejścia wojsk z Nanjnu okazały się nieskuteczne. Miastem zawiładnął na czas przejściowy gen. Ho-Czien jeden z byłych podkomendantów Tang-Seng-Czi. W pewnej chwili w dzielnicy chińskiej wybuchł pożar grożący katastrofą całemu miastu. Dopiero dzięki tej okoliczności mogła utorować sobie drogę do miejsca pożaru straż ogniowa dywizji koncesji brytyjskiej. Okręty wojenne japońskie wysadziły dziś silny desant, złożony z piechoty marynarki Koncesji francuskiej strzegą silne oddziały anamitów: Stojące na rzece Yang-Tse okręty wojenne angielskie nie wysadziły dotąd żadnych oddziałów marynarki, które znajdują się na pokładach statków i w razie niebezpieczeństwa zycia lub mienia poddanych brytyjskich wzmocniłyby natychmiast straż koncesji: Wielu spokojnych Chińczyków sterowanych przez agitatorów szuka schronienia na obazarach koncesji japońskich i francuskich: Władze Nankinu obiecują przywrócić spokój mimo to sytuacja jest wciąż poważna:

Zły dzień nacjonalizmu niemieckiego.

Niedzielne wybory do rad miejskich Niemiec przyniosły wszędzie sukces socjalistom

Berlin 14.11 (pat)

Dzień wczorajszy był nie tylko dniem wyborów w Gdańsku ale i w szeregu miast niemieckich. Wybory te przyniosły wszędzie sukcesy lewicy. Wybory do parlamentu w w. m. Bremie dały socjalistom 88 800 głosów podczas gdy wybory poprzednie tylko 66 000 głosów. W ten sposób socjaliści zyskali 4 mandaty które utracili stronnicya prawicowe: niem. narodowi; niem. partja ludowa i Volkische. Komuniści zyskali jeden mandat. Przy wyborach do parlamentu heskiego socjaliści ponieśli niewielkie straty na korzyść komunistów. Największą porażkę

odnieśli Niem. narodowi którzy stracili 50 proc. mandatów poselskich.

Wybory do rad miejskich w 5 miastach niemieckich przyniosły socjalistom przynest mandatów o 50 proc. Poważne straty poniósł blok grup prawicowych który posiadał 20 mandatów obecnie zaś 13. Prasa prawicowa omawiając wyniki tych wyborów przypisuje porażkę grup prawicowych rozbięciu obozu prawicowego i obojętności wyborców. Vorwärts socjalistyczny oświadcza że socjaliści w Bremie osiągnęli swój główny cel: doprowadzili do obalenia dotychczasowego bloku pracowniczego.

Klej z kości ludzkich.

Zbrodnicza szajka eksploatowała cmenta rzysko zmarłych na zarazę.

Morawska Ostrawa 14 listopada (aw)

Wykryto tutaj sensacyjną aferę handlu kośćmi ludzkimi, sprzedawanymi na klej. Jeden z policjantów, przechodząc ulicą, ujrzał na płocie kilka kości, które wydały mu się ludzkimi, oraz czaszkę. Wszczęte śledztwo wykazało, iż podczas kopania fundamentów pod szereg domów na-

trafiono na stary cmentarz, na którym chowano zmarłych na zarazę. Wydobyte kości, zgodnie z przepisami, odwiezione zostały na cmentarz, przyczem jednak wskutek niedopatrzania, pewna ilość kości sprzedana została przez nieuczciwych osobników handlarzom na klej.

Śledztwo w tej sprawie trwa.

Zagadkowa zbrodnia.

Wychowawca dyrektora starogardzkiej Kasy Chorych ofiarą tajemniczego zamachu

Starogard 14 listopada (aw)

Dyrektor tutejszej kasy chorych. Szczodrowski, usłyszał nocny ubiegłej nocy, dochodzące z podwórza.

Po wyjściu na podwórze znalazł wywołanicę swoją, Helenę Polomównę, leżącą w kałuży krwi, obok niej zaś nieprzytomnego młodego człowieka.

Wezwany natychmiast lekarz pogotowia stwierdził poważne rany głowy, dokonane jakimś tępym narzędziem, oraz rany

rąk i nóg, dokonane nożem. Ofiarę tajemniczej zbrodni odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Leżący obok młody człowiek, również silnie poraniony, odzyskał jedynie na krótko przytomność nie umiał jednakże konkretnego zeznać. Odesłany został również do szpitala.

Policja prowadzi w tej zagadkowej sprawie śledztwo.

JEZDECY POLSCY W AMERYCE OSTATNI DZIEŃ ZAWODÓW

Nowy Jork 14.11 (pat)

Sobota 12 br. była ostatnim dniem międzynarodowych wielkich zawodów hipicznych. W dniu tym odbyły się dwa biegi. W konkursie myśliwskim

Antoniowicz na Redlead zdobył II nagrodę w konkursie i parami pułk. Römmela na Fagacie i rtm. Antoniowicz na Redlead zajęli II miejsca. W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła pierwsze miejsce zdobywając 20 nagród w czem 9 pierwszych nagród i 5 muharów.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

KOMITET SPROWADZENIA ZWŁOK GEN. BEMA

Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zawiązał się komitet sprowadzenia do kraju zwłok gen. Józefa Bema. Główność członków komitetu honorowego przyjęli: prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, wicepremier prof. Kazimierz Bartel, minister spraw zagran. August Zaleski, minister pełnomocny i poseł królewsko-węgierski p. Aleksander Belitska oraz minister pełnomocny i poseł republiki tureckiej Yahia-Kamal-bej. Komitet przystępując do wypełnienia swego zadania zwraca się do wszystkich obywateli z apelem do współpracy w dziele złożenia zwłok generała Bema w rodzinnym jego mieście w Tarnowie — w osobnym mauzoleum. Aby tę myśl zrealizować komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o wzięcie udziału w akcji hołdu pamięci wielkiego bohatera przez czynne poparcie podjętej akcji.

CODZIENNY OBJAW

Dnia 12 bm. na stacji Baranowiczach nastąpiło zderzenie luzem idącego parowozu z pociągiem osobowym wskutek czego uszkodzony został znacznie parowóz brankard i wagon mieszany 2—3 klasy. Lekkie obrażenia doznało 4 pasażerów i dwie osoby z obsługi pociągów którzy po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu wypadku udali się sami do domów. Śledztwo w toku.

NA POLOWANIE

12 bm. przybył do Cieszyna Prezydent Rzeczypospolitej P. Prezydentowi towarzyszą: Min. Poczt i Telegr. Min. Rolnictwa, komunikacji, p. Knoll wojewoda Śląski, szef protokołu dyplomatycznego posłowie: brytyjski, Max Mueller, Stanów Zjednoczonych Stetson hiszpański Quevedo i węgierski Belitska.

Pobyt p. Prezydenta ma charakter prywatny gdyż przybył on dla odbycia kilku polowań w lasach Konary Cieszyńskiej. Dziś rano uda się na polowanie do Baranowicz.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE

Dnia 13 bm. w obrębie całej Dyrekcji Wileńskiej trwała silna zamieć śnieżna, która utrudniała pracę pociągów, utrudniała ruch a nawet spowodowała wstrzymanie zupełne ruchu na linii wąsko torowej Dukszty—Druż z powodu zasypiania torów śniegiem. Siła burzy śnieżnej była tak duża iż na odcinkach Skonin—Baranowicz—Lachowicz, Mościszów—Nowojelna wyrwali około 250 słupów telegraficznych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ADWOKATA

14 bm. rano na Wysokim Zamku we Lwowie znaleziono ciało mężczyzny w kałuży krwi z przetrzęsioną pierśią. Przewieziono go natychmiast do szpitala powszechnego, gdzie rano operacji wyjęcia kuli: Operacja udała się i jest nadzieja utrzymania ranego przy życiu.

Jak się okazało rannym jest dr. Klinger adwokat który popełnił zamach samobójczy wskutek nieporozumień rodzinnych.

—oOo—

Do akt. Nr. 169 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że w dniu 6 grudnia 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Salomona Rozena i składających się z mebli itp. oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź dnia 12 listopada 1927 roku 5993

Komornik (—) WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 1691 1927 roku

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że w dniu 24 listopada 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 62 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Szmulewicza i składających się z urządzenia sklepu oszacowanych na sumę zł. 2120.

Łódź dnia 10 listopada 1927 roku 5991

Komornik (—) WĄSOWSKI

Sanatorzy we lwowskim „Rozwoju”.

Prawda o nadużyciach zasłużonych dla sanacji osobników

W niedzielnym numerze podaliśmy krótką wiadomość o wykryciu nadużyć w lwowskiej filii Tow. Rozwój. W świetle depeszy otrzymanej od nas następnie depeszy Agencji Wschodniej nadużycia te przedstawiają się następująco: Sprawdzono informacje i stwierdzono na miejscu we Lwowie że doniesienie Ag. Wschodniej przemilcza ważne i ciekawe szczegóły tej sprawy.

Tarnawski i Hańko podstępnie opanowali zarząd „Rozwoju” i okazało się wtedy, że są to zdeklarowani sanatorzy z Partji Pracy. Występowali oni namierzenie przeciw pamiętnemu wiecowi narodowemu we Lwowie, w obronie szkolnictwa polskiego. O Filipowskim jako sanatorze i o jego sprawkach już donosiliśmy.

Na żądanie członków Rozwoju zwołane zostało walne zebranie na którym wyrzucono tych sanatorów i wybrano nowe prezydium które nie ma nic wspólnego ani z działalnością polityczną ani z tymi czuńkami szalibierstwami Tarnawskiego i Hańki którzy zupełnie słusznie znaleźli się w kryminale. Niesłusznie tylko przemilcza się ich zasługi dla sanacji.

Policja lwowska dokonała rewizji w lokalu filii Towarzystwa Rozwój (centrala w Warszawie) przy ulicy Legionów 3. W rezultacie rewizji aresztowano prezydium Towarzystwa w osobach: prezesa Józefa Tarnawskiego wiceprezesa Stanisława Hańko

i sekretarza Zubrzyckiego. Czwarty współnik Filipowski od miesiąca siedzi w więzieniu pod zarzutem stręczenia do nierządu i utrzymywania w swoim mieszkaniu przy ulicy Ossolińskich 6 domu publicznego. Rozwój — film będący przedsiębiorstwem w tej nie filii lwowskiej Towarzystwa Rozwój ogłosił przed kilku tygodniami, że poszukuje artystek i artystów do wyświetlania filmu krajowej produkcji. Na wezwanie zgłosiło się 550 osób obojga płci, z których wśród których znajdowały się obok szwaczek osobiście z arystokracji. Adeptów filmowych zgromadzono w wynajętej na ten cel sali kasyna oficerskiego i tu urządzono Wersalską rewję. Za wstępem 10 złotych wszyscy zgłoszeni mieli być zdejmowani aparatem filmowym na próbie konkursowej — w wyniku której wyróżnieni mieli by otrzymać dyplomy honorowe, o których nie ma wiadomości. Do komisji konkursowej i kwalifikacyjnej należeli Tarnawski Hańko i Zubrzycki. Referentem był aresztowany niedawno Filipowicz. Przed stołem sędziowskim w ciemnej sali przesuwali się wąż adeptów. Każdy z nich oświetlany był reflektorem specjalny aparat wśród głośniego turkotu do kławy ustawicznie zdjęć. „Fachowym” kinoooperatorem był niejaki Burakowski. Okazało się później że cała ta impreza była bezcelnym wyszukiwaniem naiwności i manji aktorskiej adeptów. Aparat okazał się maszynką do mielenia kawy. Stała ona na statywie i pokryta była czarnym sukniem. Przypadkowo odkryto tę cyniczną mistyfikację.

Katastrofa kolejowa pod Baranowiczami.

Kilka wagonów i 2 parowozy rozbite — 5 osób odniosło rany

Warszawa 14 listopada (tel. wł.)

Wczoraj o godz. 5 min. 54 wieczorem na stacji Baranowiczach na 9 zwrotnicy, wskutek nieustalonej dotąd przyczyny, nastąpiło zderzenie luzem idącego parowozu z pociągiem towarowo-pasażerskim. Wskutek zderzenia zostały rozbite i wykolejone oba parowozy, tender, oraz wagony drugiej i trzeciej klasy. W czasie katastrofy odnieśli obrażenia i rany następujące osoby: okoliczny ziemianin Włodzimierz Kościuszkiewicz, zawiadowca stacji Baranowicz Jan

Kowalski, zawiadowca odcinka baranowickiego Bolesław Turewicz, pałac parowozu Steiman, kierownik pociągu tego Skolimowski, pomocnik maszynisty również tego pociągu Stanisław Andziuk. Wszystkich poszkodowanych opatrzył jeden z lekarzy baranowickich.

Przerwa w ruchu trwała kilka godzin. Na miejsce zjechały władze śledcze, sądowe, oraz delegacja kolejowa z Warszawy, która bada na miejscu przyczynę katastrofy.

Tow. b. Wychowawców Szkół Średnich Kaliskich

UTWORZENIE ODDZIAŁU W ŁODZI

Z inicjatywy pp.: Dr. Mittelstaedta, inż. Edwarda Wagnera, wojewody Popielawskiego i prof. Józefa Raciborskiego, powołany został w Łodzi do życia Oddział Tow. b. Wychowawców Szkół Średnich Kaliskich, którego centrala, od lat wielu, istnieje w Warszawie, gdzie bardzo dodatnio zaznaczyła się działalność, tak w dziedzinie pomocy materialnej jak i nawiązania się niżej wymienionych węzłów towarzyskich wśród kolegów.

W dn. 10 bm. w lokalu Stow. Techników, zwołane zostało drugie z rzędu zebranie organizacyjne, licznie reprezentowane przez dawnych kaliszczan, zamieszkałych w Łodzi. Oprócz miłej pogawędki koleżeńskiej, po wyczerpaniu porządku dziennego, wyłoniona się ożywiona dyskusja dotycząca programu Oddziału, w jakiej zabierali głos: Dr. Koliński i dr. Haesner, seniorowie wychowawców kaliskich oraz Dr. Mittelstaedt,

inż. Kaz. Popielawski, Dr. Garewicz, major Świecki, Dr. Jaroszewski, inż. Sokołowski i inż. Kowalewski. W celu ożywienia zebrań w okresie zimowym, zgłoszono odczyty ilustrowane na temat Kalisza, między innymi: „Kalisz w okresie udzielnego księstwa”, „Zarys dziejów Kalisza: „Oryginał Rubeusa w kościele św. Mikołaja”, „Powstanie styczniowe w ziemi kaliskiej”, „Okres rządów pruskich i W. Księstwa Warszawskiego”, „Rok 1905 w Kaliszu i m. Wśród prelegentów zaproszony został zasłużony historyk Kalisza, p. Kazimierz Stefański z Warszawy.

Odczyty te wygłoszone będą w sali Stow. Techników, gościnnie dla „kaliszczan” zaofiarowanej.

W skład zarządu weszli pp.: Dr. Mittelstaedt, prezes, p. Leonard Wiciejewski, skarbnik i prof. Raciborski, sekretarz.

Z Sejmem czy bez Sejmu?

Czy Rząd rozwiąże Sejm. — O prawach uchwalonych przez Sejm. Czy wybory do Sejmu odbędą się? Z Sejmem czy bez Sejmu? — Posunięcie w masach na lewo. — Komedja pomyłek.

Łódź, 14 listopada 1927.

Sprawa przyszłych wyborów do Sejmu z dnia na dzień nabiera aktualności i dzienniki wszystkich odcieni — na całym obszarze Rzeczypospolitej, poruszają w tej czy innej formie nadchodzące rozstrzygnięcie.

Ze Rząd rozwiąże obecny Sejm — zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

Zanadto dobrze orientuje się w sytuacji — aby nie wykorzystać

TEGO ATUTU, KTÓRY MU DAJE PRAWO

i ...wyjątkowo w tym wypadku zastosuje się do wymagań Konstytucji.

Ale czy rozpisze nowe wybory — jest to inna sprawa, którą czas będzie omawiać pó 28 listopada.

Jakkolwiek istniejące prawo w tym kierunku wypowiada się jasno, niedwuznacznie i wypowiada bez żadnych wątpliwości, że wybory muszą się odbyć w dziewięćdziesiąt dni po rozwiązaniu Sejmu, to jednak przyzwyczailiśmy się jeszcze przez czas istnienia Sejmu, że prawo uchwalano się przeważnie nie pod kątem istotnych potrzeb państwowych i zasad sprawiedliwości — a tylko celem dogodzenia demagogicznym zachcianom bolszewizujących partji, lub uderzenia jednostek pracowniczych.

Prawo w Rzeczypospolitej to kij, którego się zawsze znalazło

— KIEDY SIĘ PSA CHCIAŁO UDERZYĆ

W ostatnich natomiast czasach dla odmiany prawo jest dlatego, aby pokazać najszerszej ludności — jak go można obejść

Otóż ten to właśnie, faktyczny stan rzeczy, dowodzi niezbicie, że mówić o wyborach do Sejmu jest nieco... zawcześnie, a bodaj nawet nieco... za ryzykownie.

W tej chwili jednak interesuje nas jedna kwestja co jest lepiej dla Polski: czy JAK BĘDZIE SEJM, CZY JAK GO NIE BĘDZIE WCALE?

Dotychczasowy okres sejmowładztwa, okres najszerszej pojętej nieprzytomnej wręcz demokracji, gdzie dla złudnych efektów „szczęścia ludu“ poświęcało się najważniejsze interesy Państwa, ryzykując przyszłość następnych pokoleń Polski — po zostawił w umysłach obecnego pokolenia BARDZO PRZYKRĄ PAMIĘĆ I BARDZO SMUTNE REMINESCENCJĘ.

Nie znaczy to, żeby Sejm nie miał ludzi, — z charakterem i z rozumem. Ow-

szem byli to ludzie świetli, odważni, prawi — ale była to tak nikła garstka, że w niczem oblicza zanadto już ludowego Sejmu zmienić nie mogła.

Przyczyną takiego stanu rzeczy była wprost fatalna ordynacja wyborcza. Dzięki tej to tak niesamowitej ordynacji, obok posła, który płuća wypływał w obronie praworządności etyki i uczciwości „stojał“ „sę patyczny“ ludowy suweren, który korzystając z ogólnego zamieszania buchał platery i uchwalał w międzyczasie

KILOMETROWE USTAWY POPIERAJĄCE NIĘRÓBSTWÓ I WYRAB CUDZEGO LASU.

Nic więc dziwnego, że po pięciu lat takich rządów, Sejm nje może znaleźć w szerszych sferach naszego społeczeństwa — jakiegokolwiek odzwieku i oparcia.

Budował wszystko dla demagogji — ale okazała się to zbyt krucha skała, aby na niej można polegać

Przez te kilka lat — rzecz oczywista — nic się znów tak bardzo nie zmieniło — aby po nowowybranym Sejmie można było oczekiwać jakiegokolwiek zwrotu na lepsze. Ludzie pozostali ci sami, masy pozostały te same.

Przeciwnie, jeżeli nastąpiło jakiegokolwiek przesunięcie,

TO TYLKO NA LEWO, tak — że nowoobрани Sejm będzie gorszy — a w najgorszym razie taki sam — jak dopiero co pogrzebany nieboszczyk.

Dlatego też w interesie Polski, w interesie prawdziwego dobra kraju leży, aby o ile będzie Sejm — to niech będzie wybrany

ALE NIGDY NA PODSTAWIE DOTYCHCZASOWEJ ORDYNACJI — która pozwala na ustanowienie ustaw ludziom nie mającym poza widłami w ręku, żadnych ku temu innych kwalifikacji

Albo wejdą do Sejmu ludzie prawdziwej nauki, prawdziwej wiedzy — niezależni z charakterem

— ALBO RACZEJ NIECH NIE BĘDZIE ŻADNEGO SEJMU!

Mają być w Sejmie posłowie, których jedynym celem jest pobieranie djet i ustawa o fortepjanach dla dójek od krów (vide Stapiński) to lepiej niech skończy się wreszcie ta demokratyczna komedja pomyłek.

Do parlamentu w znaczeniu europejskim nie dorosliśmy — parlament nasz też nie dorósł do zadań, chwili, i do wymogów, jakie stawia uczciwemu prawodawcy, siódme przykazanie boskie.

A. S.

Sowiecki Azef.

Podłość ludzka jest bez granic.

W związku z rewelacjami o podróży po Rosji przewodcy monarchistów rosyjskich Szulgina; z którego, jak wykazał Burcew, Rząd Sowietów sobie zakpił, gdyż Szulgin sądził; że rozmawiał ze spiskowcami, przeciw rewolucji, a w rzeczywistości zetknął się tylko z agentami policji politycznej, którzy przed nim odegrali komedję, wymieniano kilkakrotnie nazwisko niejakiego A. A. Jakuszewa Fiodorowa, jako głowy Trustu Agents Provocateurs, który z polecenia GPU, sprowadził Szulgina do Rosji i wywiózł go potem zagranicę, symulując pościg przez GPU. Za rządów carskich był wysokim, poważnym, urzędnikiem, w randzie Radcy Stanu, był on pomocnikiem Ministra Komunikacji i kierował Departamentem Dróg Wodnych. Na tem stanowisku zastała go październikowa rewolucja bolszewicka. Jakuszew zrazu sabotował administrację bolszewicką, potem jednak musiał podzielić los tak wielu wybitnych urzędników państwowych. Troška o byt rodzinny zmusiła go do przyjęcia stanowiska w Komisjarjacie Ludowym Spraw Gospodarczych i niebawem po swem wstąpieniu do służby otrzymał przydział do Komisji Opasu w Leningradzie. Zgrzytając zębami, znosił jarzmo służby bolszewickiej, żywiąc podobnie jak jego koledzy nienawiść do bolszewików. W owym czasie Trocki objął kierownictwo Komunikacji Wodnej, a ponieważ nie był przygotowany do tak ważnej placówki w życiu gospodarczym Państwa rozglądał się za odpowiednim pomocnikiem. Nie wiadomo, czy Trocki znał przeszłość Jakuszewa, czy też dowiedział się, jaki urząd Jakuszew poprzednio sprawował, dość na tem; że zawezwał do siebie byłego dygnitarza carskiego. Jakuszew nie chciał pójść do Trockiego, a na powtórne wezwanie odpowiedział śmiało, że dobrowolnie nie pójdzie, chyba że go siłą zniewola. Trockiemu to wystarczyło, więc kazał Jakuszewa aresztować i przyprowadzić do siebie pod bagnetami.

Po tej pierwszej rozmowie z Trockim, Jakuszew wyszedł ujęty szczerością przemówi na przewodcy komunistów. Jakuszew miał wobec Trockiego jasno wyrazić swe oburzenie na Rząd bolszewickie i ostrzegać go przed odwetem. O tem, co mu na to Trocki odrzekł, Jakuszew nie nie opowiadał, zamknął tylko; że podziela zdanie Trockiego o konie

czności odbudowy zniszczonego życia gospodarczego. Nazajutrz poszedł Jakuszew do Trockiego już bez eskorty, a rozmowa tych dwóch świeżych przyjaciół prowadziła przy obiedzie z likierem i kawą, przeciągnęła do późnej nocy. Sztuka uwodzielejska Łeśzewika zatryumfowała. Trocki umiał zreszcie wyzyskać uczucia patriotyczne Jakuszewa i pod wpływem logiki swego przełożonego Jakuszew w kole swych najbliższych przyjaciół rozwijał myśl pokojowej współpracy z bolszewikami, celem odbudowy ojczyzny. Zapewniał przytem, że czyni to w imieniu nowej władzy, która obejmie spadek po bolszewikach. Dawni współpracownicy Jakuszewa nie byli zachwyceni tą ideologją; tak że Jakuszew został się sam. Trocki zamianował Jakuszewa swym zastępcą, tak że Jakuszew powrócił do biurokracji, ale już bolszewickiej, tracąc wszelką łączność ze swymi dawnymi przyjaciółmi i ich sympatje. Jakuszew był jednym z pierwszych urzędników, którego wysłano zagranicę, choć nie był komunistą. Wysłano go do Sztokholmu, gdzie na ulicy zetknął się przypadkiem z jednym ze swych znajomych z Petersburga byłym oficerem gwardji. Do tej rozmowy trwającej zaledwie minutę, nie przywiązywał Jakuszew żadnego znaczenia, lecz gdy powrócił do Rosji dowiedział się, że jest podejrzany o porozumiewanie się z emigrantami i białogwardzistami. Czeka uwięziła go, nie oglądając się ani na jego wysokie stanowisko z komunistami, ani na jego osobiste stosunki z Trockim.

A jednak Jakuszew odzyskał wolność, lecz za płacił za to wysoką ceną, bo stał się współpracownikiem Czeki w roli agenta-prowokatora. Odtąd nie pozostał z wychodźcami rosyjskimi. Dzięki swej obawie się już zetknięcia z emigrantami. Przeciwnie stara się nawiązać z nimi stosunki i odnowić znajomości i swym osobistym zaletom Jakuszew oddaje GPU, cenne usługi. Jako znana osobistość z czasów carskich otrzymuje polecenie wciągnięcia w sieć wybitnych ludzi z czasów carskich. Szulgin stał się jedną z ofiar GPU.

Rewelacje Burcewa o Truście Agents Provocateurs położyła jednak kres karierze Jakuszewa w służbie bolszewików.

Palta męskie

Jasienki modne 130.— 120.—

Jasienki włochate 225.— 145.—

Palta zimowe z fokow. kołn. 175.—

Juljusz Rozner,

Plotkowska 98—100.

Upadek dyktatora rewolucyjnej Rosji.

Co pisze Kiereński o ostatnim dniu swej władzy.

Były premier rosyjski i naczelny wódz armji w roku 1917, Aleksander Kiereński zamieścił w jednym z pism rosyjskiej emigracji wspomnienia o przewrocie bolszewickim, którego dziesięciolecie tak uroczystie obchodzi obecnie Rosja sowiecka.

Ostatnim etapem mojej walki z bolszewikami był okres czasu pomiędzy 7 a 15 listopada (nowego stylu) 1917 r. Gdy 7 listopada wybuchły zamieszki w Petersburgu, udałem się autem na front północny, aby poprowadzić żołnierzy, którzy byli już zaagitowani przez propagandę bolszewicką przeciwko powstańcom petersburskim. Lecz dowódca północnego frontu odmówił mi pomocy. Wówczas udałem się do generała Krasnowa, który nie wyznawał jeszcze zasad monarchistycznych i wraz z jego dywizją kozacką wyruszyliśmy na stolicę. 8 listopada zajęliśmy Gatchinę bez oporu. W głównej kwaterze bolszewickiej na wieść o tem wybuchła panika. Trocki przygotowywał się już do ucieczki. Po jednodniowym odpoczynku kozacy ruszyli na Carskie Sioło i Petersburg. Zdawało się, że cel nasz zostanie niechybnie osiągnięty, gdy nagle główny zarząd wojskowej rady kozackiej rozkazał wstrzymać pochód na stolicę.

Nastąpiła tragiczna chwila: 13 listopada kozacy wysłali delegację do sztabu sowieckiego, która po pertraktacjach przeprowadzonych z pułkownikiem Murawjowem i marynarzem Dybienko, zgodziła się na wydanie bolszewikom mojej osoby za cechę zawarcia rozejmu. Dowiedziałem się o tem przypadkowo od 2-ech żołnierzy, którzy przybyli umyślnie aby mnie uprzedzić o niebezpieczeństwie.

Wezwałem natychmiast do siebie generała Krasnowa. Błady i wzruszony, kozacki ataman poradził mi udać się natychmiast do Petersburga i pertraktować tam bezpośrednio z Leninem. Widząc, iż jestem otoczony (bramy pałacu, w którym znajdowałem się, obsadzone już były przez bolszewickich marynarzy), przygotowałem się do

śmierci. Zniszczyłem ważniejsze dokumenty, znajdujące się w mojem posiadaniu, zwolniłem wszystkich adjutantów, polecając im ratować się na własną rękę, sam zaś pozostałem w towarzystwie mego najwierniejszego adjutanta. Umówiliśmy się, iż udamy się do najodleglejszego pokoju w pałacu, w chwili zaś, gdy marynarze zbliżać się będą miał mnie mój adjutant zastrzelić.

Lecz nagle stał się cud, któremu zawdzięczam swe uratowanie. Podczas tych przygotowań otwierają się drzwi, wchodzi grupa wojskowych, żołnierzy i dwaj marynarze i oświadczają, że widząc beznadziejną sytuację, w jakiej znajdują się, przygotowali oni plan mojej ucieczki. Przynieśli mi uniform pałacza floty Bałtyckiej, w który natychmiast ubrałem się i najspokojniej

opuszczałem pałac na oczach wszystkich strażników w towarzystwie owych marynarzy i żołnierzy. W chwili, gdyśmy przekraczali próg bramy, przybyli bolszewicy, którzy mieli mnie aresztować.

Po ucieczce udałem się na wieś i mieszkałem wśród chłopów, którzy mnie strzegli jak oka w głowie do maja 1918 roku. Im też mam do zawdzięczenia, iż udało mi się później bezpiecznie opuścić Rosję.

W dziesięć lat po przewrocie jestem niezłomnie przekonany, że gdyby wówczas antybolszewickie organizacje i działacze polityczni zwartym frontem przeciwstawili się bolszewickiej rewolucji, zorganizowanej jednocześnie przez Lenina i przez gen. Ludendorffa, bolszewicy, nie osiągnęliby swego celu.

A jednak Stańczyk miał rację.

Niemika przygoda artysty

PRYZGODNI ZNAJOMI POSUNĘLI SWĄ TROSKLIWOŚĆ ZA DALEKO.

„Dziennik Bydgoski“ pisze:

Koncertanci Filharmonji Warszawskiej, artysta p. Aleksadrowi Połtawskiemu (wydarzyła się ostatnio zupełne niesamowita historia.

Oto po jakimś koncercie, na którym spotkał się z serdecznymi owacjami został wciągnięty p. Połtawski przez grono przyjaciół, znajomych i niebardzo znajomych do jednej z pierwszorzędnych restauracji „Empire“ na Krakowskim Przedmieściu. Nad ranem wychodząc w dobrym humorze Połtawski pośliznął się. Towarzysze momentalnie otoczyli go i bardzo troskliwie zaczęli wmawiać w niego, że prawdopodobnie zwichnął sobie nogę.

Wsadzono go do dorożki i odwieziono do mieszkania. Po drodze wstąpiono do apteki, gdzie zaopatrzone się w środki opatrunkowe. Jeden z towarzyszy lekarz, rezebranego kompozytora umieścił na stole, zaczęto rozrabiać gips z wodą i w końcu

przewijać mu bandażę wmawiając w niego, że złamał nogę. Po ociosaniu deszczek i przewinięciu bandaży utworzono na nodze Połtawskiego kilkukilogramową ochronę gipsową, poczem zagotowano mu herbatę. Towarzystwo poszło.

Biedny Połtawski przeleżał cztery dni w łóżku i dopiero, kiedy odwiedziła go jedna z kuzynek, zdziwiona stękaniami koncertanta wezwała lekarza.

Ten, zdumiony po zbadaniu, kazał natychmiast Połtawskiemu wstać, gdyż okazało się, że towarzysze hulanki zakpiłi się z niego i zupełnie zdrową nogę oblepili mu gipsem, przetrzymując go w ten sposób cztery dni w łóżku.

Najśmieszniejsze w tej historii jest to, że artysta nie zapamiętał sobie nazwisk chwilowych przyjaciół, a specjalnie nazwiska osobliwego medyka, który stawia tak pochopne diagnozy.

P. N. KRASNOW

23)

Tanni.

Dwie godziny drogi nie zmieniły pejzażu, tylko rzeczywiście zbliżyły się góry, lżej można było oddychać, powietrze stało się rześkie. Ale od rozpalonych gór, wiało gorąco, jak z pieca i konie i jeźdźcy upadali ze znużenia.

Na jedenastej wiorście, w piasku pustyni wystąpiło szerokie wgłębienie, całkowicie zarzucone szarymi, przez ongiś zsuwający się tu lodowicę wyszlifowanymi kamieniami. Zeszli we wgłębienie i poszli twardą drogą. Zgłębienie to stawało się głębsze. Oba brzegi podnosiły się na parę arszynów, ukazując rodzaj kamieni i ich układ.

Z piaszczystych osypisk tu i owdzie sterczały okryte korą gałęzi saksantu. Miejscami z pod ziemi, wśród kamieni, wytryskał cicho szemrzący strumyk; rozlewał się po piaszczystym gruncie i zniknął w piasku. Mokry zaś piasek był burzo-czerwonego koloru, sterczały z niego żdziebka jaskrawozielone; trawy i błyskały niskie, żółte gwiazdki danuchowca.

Uczyniło się chłodniej. Chłód górski i bliskość lodowców cały się nakonie czuć i kozacy odetchnęli pełną piersią. Wyniosłość stawała się coraz bardziej straszną. Łożysko zawalone było dużymi kamieniami, skałami, wśród których widać było ledwie wąską ścieżkę. Po bokach sterczały czarna

bazaltowe ściany; na przemianę z granitowymi i porfirowymi. Szli wąskim korytarzem, pojedynczo, jeden za drugim. Rozmowy i ciche przeciągłe śpiewy ucichły. Weszli w wąwóz martwych, dzikich gór, majestat skał i szczytów przynębiał. Pod nogami bez przerwy szemrał strumyk zimnej wody, ale nie było trawy, a ciemno-zielony; prawie czarny mech pokrywał skały.

Orzy krajaży nad oddziałami. Spłoszyło ich wtargnięcie tu ludzi, zrywały się ze skał, dopuszczając się do siebie tak blisko, że wyraźnie widać było duże ich dzioby koloru stonowej kości i bystre, śnieżne oczy.

Nakoniec drgę zagroził zwał olbrzymich kamieni, piętrzących się jedne na drugich. Trzeba się było wdrapywać, czepiając się rękami i nogami i pomagając sobie wzajemnie. Za kozakami wdrapywały się konie. Za kamienistym górskim łańcuchem była równa i czysta polana; pokryta srebrzystym piaskiem; było to dno dawnego jeziora. Przeszli ją dobrym klusem i podeszli do olbrzymiego zwału kamieni, podnoszącego się, jak schody na górę.

Powietrze było rzadkie i świeże. Miało się ku wieczorowi. Każdy arszyn drogi złobywali z trudem kolumna się wyciągnęła i ludzie i konie drapali się na górę, niby owady. Zaden dźwięk nie naruszał ciszy gór; i w ich odwiecznym milczeniu, słychać było tupot końskich nóg, ciężki oddech ludzi i westchnienia i stękania upadających na kolona koni.

Dawność rodzajów, niedostępna dla ludzkiego rozumu tajemnica powstawania tych szczytów i

kamiennych zwałów; ślady tytanicznej pracy przy dy, locami i wodą szlifującej porfiry i granity. dawna obecność tutaj strasznej masy wód, które odpływały warstwą łupku, szutru, gliny i piasku, nagromadzone olbrzymie kamienie, skały, raubone skądś straszną siłą i wrosły w ziemię — wszystko mówiło że dawniej nie było tu spokoju. Ruszają się skały i góry, srożyło się morze potopu, daleki wulkan wyrzucał kamienie na odległość dziesiątków mil, a potem wolno uporczywie z okrucieństwem natury zsuwały się na dół olbrzymie lodowce. Kiedy to było? Nikt z żyjących tutaj nie pamięta kiedy. Żadna z miejscowych kronik o tem nie wspomina. Opowiadają tylko o tem skały, które przetrwały wieki i starte twarde ich zbocza oraz szorstki kwarc, zamieniony w delikatny, srebrny, lekki półprzezroczysty piasek.

Straszno się tu stawało człowiekowi, który znalazł w tajemnicy powstawania świata, przeczytał księgę przyrody i usłyszał te „niewysłowne słowa“, których według słów proroka nie mogą być karni usłyszeć uszy ludzkie.

Przewidując, że słońce, niewidzialne z waskiego korytarza skał, zaszło za górami. Mrok się nasunął. Niebo stało się ciemne i jasno zaświeciły gwiazdy. Iwan Pawłowicz w ciemności natknął się na ogon, konia przedniej strażnicy. Oddział stanął. Iwan Pawłowicz, zsiadłszy z konia, pieszko przecisnął się naprzód. Aniczkow z kirgizem paradzili się.

(D. a. p.)

Przed dziewięć laty.

Kto raz złamał przysięgę, ten już nie może myśleć o powrocie na tron.

Epizod z ucieczki b. władcy Niemiec.

Wspominaliśmy już swego czasu o ukazaniu się książki Emila Ludwiga, pt.: „Wilhelm der Zweite“, wydanej przed rokiem w Berlinie. Książka ta z największą dokładnością maluje ostatnie lata wojny, oraz przedstawia szczegóły z życia ostatniego cesarza Niemiec.

Szczególnie obecnie aktualny jest końcowy ustęp tej książki, który też nieomal w całości podamy:

Rano w szary mglisty świt pojechał autem wraz z kilkoma wiernymi towarzyszami na zachód; na dłuższe przygotowania nie było już czasu, nie można było ryzykować przejazdu przez „zieloną granicę“, wszędzie już pilnie strzeżona — ucieczka ostatnia była zaiste pierwsza prawdziwie ułajska eskapada cesarza

Granica nie jest daleka. Auta zatrzymują się po pewnym czasie. Żołnierz w uniformie holenderskim zastępuje oficerem niemieckim drogę. Wezwany przez niego oficer nie wierzy własnym oczom potem przytomnie, przypomina sobie urzępisz służbowe. Telefon do Hagi: Tymczasem zaprasza swoich do małej skromniutkiej poczekalni. Nim jednak tam w Hadze — królowa i ministrowie — zdecydowali się na jakiś krok ostateczny, upływa pełnych 6 godzin.

Nigdy dotąd jeszcze w swem życiu nie czekał cesarz nawet 6 minut. Jedyne czasami zdarzało się może, że pociąg specjalny, wiozący ukoronowanego gościa, spóźnił się o parę minut — czasami podczas manewrów bywały parominutowe opóźnienia. Teraz siedzi oto 6 godzin w małej poczekalni granicznej. Zaiste że w te 6 godzin okupił cesarz część swoich ciężkich grzechów.

Okna poczekalni wychodzą na wschód. Tuż za niemi widać holenderskie sztandary; słup graniczny, o cztery stopy dalej widzi cesarz sztandary czarno-biało-czerwone. Cesarz patrzy na słup graniczny, spogląda na swój kraj, widzi swoje życie.

Tam, za tym słupem granicznym; jęczy i wzdycha wielomiljonowy naród. Oto są Niemcy, cesarzu Wilhelmie, którymi rządziłeś tak długo. Dużo tego narodu była zawsze silna i spokojna, pełna myśli spokojnej i muzyki. Ale na tę duszę padł dotkliwy opar złota i drogich kamieni próżności i ambicji, zawsze ku starszym narodom zmałdła jej spoiwość wewnętrzna w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Za prędko upodobnił się ten naród do swego młodego cesarza, za prędko i za łatwo polubił go, tak że porwali razem jakimś zawrotnym pędem naprzód, gnali przed siebie, coraz silniejsi i bogatsi, aż póki nie nadszedł kres. Tym pochlebców otaczał stopnie tronu, każdy chciał uczestniczyć w wielkich i prędkich zyskach. Lekkomyslność tę musiał naród niemiecki drogo opłacić, duma jego podrażniła całą Europę.

Teraz oto cały ten kraj jęczy i rozpacza. Więcej niż milion jego synów, połowa jego młodzieży gnije w obcej ziemi. Jakże płacz matek, jakże nienawiść ojców jak jęczy cały naród pod razami zwycięzców!

Tak oto wyglądają te wspaniałe czasy, ku którym obiecałeś prowadzić swój naród. Czyś dotrzymał choć jednej twojej przysięgi? Pokrzywdzony przez naturę i wychowanie, nie umiałeś wykorzystać w wirze uroczystości i zabaw żadnej twojej zdolności, żadnego talentu, którym cię ta natura obdarzyła! Twoje słowa; twoja chorobliwa próżność uwiodła ten dzielny naród, a kiedy raz jeden chciał cię on przestrzec; wysmiałaś go i wyszydziłaś bez litości.

Po czterech latach bezczynności, podczas których wszyscy z wyjątkiem ciebie — składali wszystko w ofierze, nie spełniłeś wobec swego narodu ostatecznego obowiązku; który mógł cię uratować w oczach historii: złamałeś przysięgę żołnierską, złożoną niegdyś dziadkowi, przysięgę; którą dla milionów twych żołnierzy uczyniłeś świętą i niewzruszoną. W ostatecznej katastrofie pozostawiasz wszystkich: żonę dzieci, poddanych, ze strachu płamisz część swoich ojców. Straszliwy chaos opanował twój kraj, a w chwili kiedy miliony ludzi czeka już tylko nędza i niewola, ten jedyny; przedstawiciel wszystkich, w elastycznym eleganckim powrozie ucieka ku dobrobytowi i spokojnemu, cichemu życiu!

Wreszcie! Oficer holenderski wchodzi z ukłonem do poczekalni „Możecie jechać panowie!“ Z ciężkim jak ołów sercem wsiada cesarz z powrotem do auta; zapomina on dzisiaj nawet o swej aschlej ręce, nie chowa jej pod pelerynę. Na przodzie siada obcy żołnierz, eskortujący wysokiego gościa. Motor rusza — rozpoczyna się droga na ob-

czynną, z której niema już powrotu.

Przynajmniej powrotu być nie powinno. A jednak dziś ten sam wielki w swoim mniemaniu człowiek marzy o chwili przywrócenia blasku „swej“ koronie. Marzy o triumfalnym powrocie do Niemiec chce być znowu podziwianym; uwielbianym; kochanym przez tych którzy go już wówczas, kiedy w najkrytyczniejszej chwili kraj opuścił; przekleli.

Sen Wilhelma o sławie, o wielkości, o majestacie — jest i pozostaje snem tylko. W jego powrót wierzyć mogą karierowicze zasłепieni i bezsilni, wprowadzone w błąd, tumanione — prostactwo. —

„Sen o szpadzie“ — prześniony Słusznie mówi ukraińskie przysłowie: „Szczó munvlio ne wer-taje“.

Dwa straszne wypadki w Królewskiej Hucie.

ROZPALONE POWIETRZE - ROZPALONE ŻELAZO.

W Królewskiej Hucie w hucie „Król“ zdarzyły się dwa straszne wypadki. Robotnik Paweł Jończyk, lat 19 przechodził obok aparatu doprowadzającego powietrze rozgrzane do wysokich pieców, na skutek silnie zgęszczonego powietrza o temperaturze 700 stopni Celsjusza zostały wysadzone drzwi aparatu, z którego buchnęło rozpalone powietrze, zamieniając nieszczęśliwego chłopaka w jeden słup ognia, z którego po

kilku sekundach pozostały jedynie zwęglone szczątki. W drugim wypadku niejaki Ignacy Tomala w chwili mijania wózka odwożącego bloki rozpalonego żelaza do walcowni po trącił tak nieszczęśliwie wózek, że jeden ogrolny blok spadł na ziemię przygniatając mu nogi. Omdlały z ogromnego bólu robotnik upadł twarzą na rozpalone żelazo i spalił się żywcem. Tomala osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Zimna krew sąsiadów.

RABUNEK W OCZACH CAŁEJ WSI.

Dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli do mieszkania bogatego wieśniaka Dynitra Szumki, mieszkańca Rozhureza (wojew. Stanisławowskie). W mieszkaniu była tylko 14-letnia córka Szumki, Katarzyna. Bandyci obezwładnili dziewczynkę, zakneblowali usta oraz rzucili na łóżko, a następnie przystąpili do rabunku. Znając widocznie skrytki Szumki, bandyci wynieśli ogromny kufer amerykański do sadu i tam rozbili go, zabierając 4 tysiące dolarów amerykańskich w paczkach i opaskach bankowych po 50 i 20 dolarów. Nadto trzy łańcuszki złote, ta-kież pióra i różne drobiazgi wartości 100

złotych, poczem zbiegli do lasu.

W międzyczasie bandyckiej operacji, Katarzyna Szumko oswobodziła się z więzów i wszczęła alarm. Nadbiegli sąsiedzi przyglądali się spokojnie operacji bandyckiej, lecz żaden z nich jednak nie zareagował, aby przeszkodzić w rabunku. Następnie bandyci uciekli do lasu, gdzie podzieli się łupem i rozbiegli w różne strony. Jeden z pastuchów zauważył uciekających i dzięki temu policja miejscowa ujęła wkrótce bandytów. Są to: Iwan Kowal, lat 28 i Fedic Mentus, lat 23 obaj mieszkańcy tejże wsi.

Czerwony order na piersiach zdrajcy.

POLACY NA KONGRESIE MOSKIEWSKIM.

Przez parę dni obradował w Moskwie kongres przyjaćiół państwa sowieckiego. W kongresie brali udział goście zagraniczni. Naczelnym tematem obrad była kwestja solidarnej walki międzynarodowej z wrogami zewnętrznymi związku republik sowieckich. Do prezydium ze strony polskiej wszedł Baczyński Władysław, górnik z Miłowic (Zagłębie Dąbrowskie), poza tem należąca do deleg. polskiej dr. Stróżecka, czło-

nek zarządu Stow. wolnomyslicieli polskich, St. Stande, literat, Jerzy Sochacki, b. poseł na Sejm i inni. Ogółem delegacja polska składa się z 12-tu członków. Mowę powitalną w imieniu delegacji polskiej wygłosił Sochacki.

Po zakończeniu zjazdu odbył się akt udekorowania orderem Czerwonego Sztandaru. Order taki otrzymał i Stanisław Łańcucki, b. poseł na Sejm polski.

Wielka klęska rządowa w Chinach.

ZWYCIĘSKIE WOJSKA NANKIŃSKIE PŁONDRUJĄ MIASTO.

Bitwa, tocząca się między wojskami rządowymi w Hankou i armją nankińską, zakończyła się kompletną klęską wojsk rządowych, które rozbite cofają się w nieładzie. Wielka część wojska poddała się armji nankińskiej i została rozbrojona. Kwarta główna naczelnego wodza wojsk rządu w Hankou, który uciekł, została doszczętnie splondrowana przez wojska nankińskie,

które dopuszczają się ogromnych rabunków.

W dzielnicy chińskiej Hankou panuje ogromna panika. Ludność puszcza tłumnie zagrożone miasto udając się do okolicie obsadzonych jeszcze przez wojska nankińskie.

Przybył oddział marynarki angielskiej i japońskiej celem ochrony swych obywateli przed ekscesami wojsk chińskich.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sjam się modernizuje.

Dzieci chodzą jeszcze nago, lecz panienki i panie noszą już paziowskie fryzury.

Sjam rozwija się kulturalnie od niedługo czasu. W miarę możliwości wszystko nabiera poluru europejskiej cywilizacji. Europa naśladowana jest tu z sensem lub bez sensu. Kobieta sjamska ubiera się na wpół po europejsku, pół po sjamsku. Najchętniej nosi bluzę, lakierowane trzewiki na wysokich obcasach i jedwabne pończoszki. W miejsce sukni nosi jednak starodawny „panung“.

Gdy król wchodzi do pagody dla złożenia hołdu swoim boskim przodkom, orkiestra wygrywa lekkie, europejskie arje peretkowe.

Sjam modernizuje się według wschodniego szablonu, a ściślej mówiąc, według Japonii. Stała się ona wzorem zarówno dla rządu, jak i wojskowości, komunikacji, szkół, wiedzy i sztuki.

Sjamskie przysłowie mówi: „Chińczyk boi się śmierci, Europejczyk głodu, Sjamczyk nie boi się ani głodu; ani śmierci“. Przysłowie to charakteryzuje bierną naturę Sjamczyka jego flegmatyczne usposobienie, brak inicjatywy i zamilowania do pracy. Lubuje się on w zajęciach jak i rozrywkach spokojnych, lubi przyglądać się uroczystościom, pochodom, ma skłonność do kontemplacji. Wpływ na charakter Sjamczyków wywiera buddaizm. Sjamczycy są łagodni i wstrzemięźliwi; mordy i rabunki nie znają. Zajmują się przeważnie pracą biurową, gdyż pracę fizyczną wykonują u nich Chińczycy. Chińczyk pracuje w dzień i w nocy jak długo tylko może, podczas gdy Sjamczyk zbyt nie wysila. Wrodzonemu lenistwu Sjamczyków sprzyja w wysokim stopniu łagodny klimat ich kraju. Domy i mieszkania, zwłaszcza po wsiaach, są prymitywne. Zimna nie potrzebują się obawiać, a przed deszczem chronią ich słomiane strzechy.

Sjamczycy ubierają się skromnie, ale barwnie. Zasadniczą częścią ubrania tak mężczyzn jak i kobiety jest t. zw. panung, czyli chusta w niebieskie, zielone i czerwone wzory, przewiązana w pasie i okrywająca nogi do kolan. Górną część ciała mężczyźni okrywają białym kitem, kobiety zaś wąską chustą, zastąpioną w bogatszych sferach białym żakietem lub bluzą. Dzieci chodzą nago i boso. Kobiety są przeważnie krótko ostrzyżone, widuje się jednak również i długie włosy; obecnie ukazuje się coraz częściej europejska fryzura paziowska.

Pozatem Sjamczycy lubują się w ozdobach złotych i srebrnych, które obwiszają się gęsto, a które sprzedają im Chińczycy za nieprawdopodobnie wysokie ceny. Sjamczycy nie są narodem kupieckim. Rzadko widzi się Sjamkę za ladą sklepową, mężczyźni nie spotyka się tam nigdy.

Sjamczycy chętnie biorą udział w uroczystościach religijnych i narodowych. Zwłaszcza Nowy Rok obchodzą bardzo uroczysto, a pagody przez dni kilka pełne są wiernych. Odbywa się przytem rodzaj

kiermaszu z muzyką i kioskami, wypełnionymi europejskimi tandetnymi ilustracjami. Narodową zabawą Sjamczyków jest puszczenie latawców. Urządzają oni formalne walki powietrzne, których epilogiem jest strącenie latawca na ziemię. Wymaga to wiele zgrabności i uwagi. Przy zabawie tej na zakładach Sjamczyk nieraz traci bardzo wysokie sumy.

Bangkok, stolica Sjamu, jest wymowną ilustracją walki, toczącej się między dawnymi a nowymi prądami. Stara dzielnica miasta, jej pałace i świątynie otoczone są zielenią, ogrodami. Cisza panująca tam, odbija od gwaru i ruchu, dolatującego z nowego miasta. Liczne pagody nadają jej właści

wą cechę. Znaleźć tam można wiele nagromadzonych wspaniałości i bogactw.

Na sjamską architekturę składają się chińska pagoda i indyjska piramida.

W jednej ze świątyń, bogato ozdobionej freskami, na wysokim tronie ustawiony jest mały posążek Buddy. Kiedyś był on podobno własnością Chin. Jest to jedno z najkosztowniejszych dzieł sztuki, posiadanych przez Sjam, całe wykonane z drogich kamieni. Dokoła posągu płoną świece, a pieniężne datki wpływają obficie. Za tronem siedzi stara kobieta, skrapiająca modlących się wodą, czerpaną z naczynia, w którym umieszczony jest posążek Buddy.

Walla z górami lodowymi na oceanie.

PROWADZI JĄ SPECJALNA FLOTYLA AMERYKANSKA.

Po siedmiu miesiącach pracy na oceanie do portu w Nowym Jorku zawinęła flotyła łamaczy gór lodowych. W kwietniu wyruszy znów na pełne morze.

Od czasu zatonięcia „Titanica“, który rozbił się o górę lodową, stworzyły Stany Zjednoczone specjalną flotę, złożoną z 20 parowców, których zadaniem jest rozsadzanie gór lodowych. Załoga parowców jest amerykańską, koszty jednak utrzymania eskadry opłaca 14 państw. Dowódcą tej floty jest kapitan R. S. Wilson.

Ciekawy to rodzaj zajęcia, połączony z wieloma trudami i niebezpieczeństwem.

Stare wilki morskie stanowią załogę statków, przystosowanych do walki z górami lodowymi...

Ze szczytu masztu przy pomocy szkielec obserwatorzy badają widnokrąg. Upływa nieraz po kilka tygodni, nim wypatrzą górę lodową.

Często trudno ją dostrzec, gdyż ogromna masa lodowa znajduje się pod wodą, a ponad jej powierzchnią wygląda zaledwie wierzchołek. Takie góry są najniebez-

pieczniejsze.

Skoro obserwator na maszcie da sygnał: Góra lodowa w pobliżu — załoga spuszcza na wodę łodzie motorowe i uzbrojone w świdy automatyczne, oraz zapasy substancji wybuchowej, podplywa ostrożnie do góry lodowej.

W kilka minut po wywierceniu tworów i założeniu w nich miny, następuje wybuch.

Prawie nigdy nie zdarza się, aby góra rozleciała się po jednej eksplozji, często trzeba zużyć 20-30 ładunków, czasami zaś nie można wogóle rozsadzić bryły lodu.

Wtedy jeden ze statków otrzymuje rozkaz patrołowania jej. Krąży więc w pobliżu góry takiej, oświetla ją reflektorami i ostrzega okręty przed niebezpieczeństwem.

Patrołowanie trwa nieraz kilka tygodni, aż golfstrom roztopi podwodną masę lodową. Reszty zaś dokonają miny.

Od czasu, gdy po oceanie krąży flotyła łamaczy gór lodowych, wzrosło znacznie bezpieczeństwo żeglugi.

Zastosowanie hypnozy w śledztwie policyjnym,

PRÓBY DOTYCHCZASOWE NIE DAJĄ POŻĄDANYCH WYNIKÓW.

Znany psychiatra berliński radca sanitarny dr. Flatau podda przed paroma dniami hypnozie niejaką Neumann gospodynię zamordowanego przed rokiem z górą wrocławskiego profesora Rosena. Gdy Neumann zaręka lekarz zadał jej szereg pytań dotyczących pewnych szczegółów i wypadków z dnia, w którym morderstwo dokonane zostało.

Doświadczenie to, odbyło się w mieszkaniu dr. Flatau'a w obecności obrońcy oskarżonej Neumann oraz szefa berlińskiej policji kryminalnej Hagemanna.

Neumann jest oskarżona o zamordowanie lub namówienie do mordu prof. Rosena i majstra szew Stoccka. Po wielu daremnych badaniach policja zgodziła się na przeprowadzenie badania. Groza hyp-

nozy, co tem łatwiej poszło, że stwierdzono, iż Neumann nadaje się jako medjum; a w dodatku oskarżona nie tylko nie sprzeciwiała się badaniu, ale sama na to nalegała.

Dr. Flatau zadał uspiołej szereg pytań, na które Neumann odpowiedziała, nie zeznała jednak więcej ponadto, co już powiedziała na śledztwie.

Szef policji kryminalnej Hagemann, który przy tem eksperymencie asystował nie w charakterze urzędowy, lecz prywatnie, orzekł, iż tego rodzaju doświadczenia są bezwartościowe i na zeznaniach podczas snu hypnotycznego nie można polegać. Nie uważa on hypnozy za środek pomocniczy w kryminalistyce.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja w cukrownictwie polskim.

Produkcja na eksport i dla celów konsumcyjnych.

Z okazji odbywającej się obecnie w Paryżu konferencji w międzynarodowych sprawach cukrowych, współpracownik Agencji Wschodniej zwrócił się do p. inż. Stanisława Humnickiego, prezesa Związku Plantatorów Buraków Cukrowych:

— Jaka jest obecna sytuacja przemysłu cukrowniczego w Polsce, panie prezesie?

— Cukrownictwo polskie, ma charakter eksportowy, a przeto jest ściśle związane z sytuacją cukrownictwa światowego. To ostatnie przeżywa obecnie kryzys pod względem nadprodukcji cukru, przekraczającej zdolność konsumcyjną rynków wszechświatowych blisko o milion tonn. Zjawisko to zachodzi nawet wówczas, kiedy główny producent cukru trzcinowego — Kuba na podstawie zarządzeń państwowych zmniejszyła swą produkcję o 10 proc.

Próżno byłoby oczekiwać zmniejszenia produkcji buraka cukrowego, stanowiącej wyłączność Europy. U nas sprawa ta decydowana jest nie przez czynniki przemysłowe, lecz raczej potrzeby rolnictwa. Dostosowanie więc światowej produkcji do potrzeb konsumcji może nastąpić jedynie drogą dalszych ograniczeń produkcji trzciny. Światowa nadprodukcja wywołuje katastrofalny wprost spadek cen, kształtujących

się decydująco dla Europy na rynku londyńskim.

Wynoszą one obecnie około 13 i pół szylinga za 50,8 kg. cukru fob Londyn, co dla nas stanowi netto 53-54 zł. za 100 kg. cukru. Polska w b. kampanji wyeksportuje 40 proc. swej produkcji. Jasnym więc jest, jak katastrofalna jest sytuacja naszego cukrownictwa przy takich cenach.

Przejdźmy teraz z kolei do sprawy cen za buraki. Otóż kontrakt ramowy z r. b. przewiduje zapłatę za buraki w wysokości równowartości przeciętnej ceny 6,25 klg. cukru na rynku wewnętrznym i zagranicznym plus 0,15 kg. cukru w naturze, ustalając jednocześnie cenę gwarancyjną na zł. 4,80 za kwintal dla rozrachunku prowizorycznego. Wobec niedostatecznej ceny cukru na rynku wewnętrznym i katastrofalnie niskiej ceny eksportowej, plantatorzy buraków województw centralnych, wschodnich i Małopolski mogą liczyć jedynie na tę cenę gwarancyjną. Jest ona rujnująca dla naszego rolnictwa. Koszt wyprodukowania 100 kg. buraków wynosi zł. 5,94, a cena ta znajduje się w zupełnej dysproporcji z cenami in-

nych ziemiopłodów. Wiadome jest ogólnie, że ceła buraków winna się równać około 20 proc. ceny żyta. Dałoby to około 3 zł. Widzimy dalej, że zagranicą i w woj. poznańskim i pomorskim cena ta waha się od 7,20 do 8 złotych.

I inicjatywa w tym kierunku znajduje się całkowicie w rękach rządu. Powołana przezeń komisja dziesięciu, po 8-miesięcznej intensywnej pracy przygotowała odpowiedni memoriał, w którym stwierdziła ciężki stan cukrownictwa, zaznaczając jednocześnie, że koniecznym jest, aby ustalenie nowej ceny cukru nastąpiło w takim terminie, by sprzedaż po nowych cenach mogła się odbywać już od 1. 10 br. jednak rząd przekazał sprawę tę 20. 10 do dodatkowego rozpatrzenia państwowej komisji ankietowej. Nie wydaje się to zbyt szczęśliwym, gdyż obniża w pewnym stopniu powagę prac komisji, złożonej z fachowców, a należy dodać, że komisja 10 przewidywała, iż po ukończeniu prac komisji ankietowej, nowe dane cyfrowe, ustalone przez tę ostatnią, będą uwzględnione i formuła ceny cukru zostanie skorogowana.

Niewyzyskane bogactwa Brazylii.

CZY ŚWIATU GROZI PRZELUDNIENIE.

Wszelkie obawy w tej mierze są absolutnie płonne, twierdzi znany i ceniony powszechnie pisarz francuski Rosny, gdyż olbrzymie połacie naszej ziemi są jeszcze wcale, lub bardzo mało wyzyskane. Jedną tylko Brazylija zajmuje wszak przestrzeń 8.500.000 km., czyli jest 16 razy większa od Francji, a zamieszkuje ją obecnie 40 milionów ludzi, podczas gdy z łatwością może ona wykarmić dziesięć razy tyle osób. Rosny zwraca uwagę na bogactwo rzeczne Amazonka zawiera więcej wody, aniżeli Nil. Jang-Tse-Kiang, Ganges i Mississipi razem wzięte. Znikoma cząstka doskonałej

gleby tamtejszej jest obecnie uprawiana a przecięt Brazylija stałaby się jednym z najpotężniejszych pod względem gospodarczym krajów, gdyby połowa bodaj jej olbrzymiej powierzchni była należycie eksploatowana, co zresztą z biegiem paru najbliższych dziesiątków lat bezwzględnie nastąpić musi. A przecięt w Ameryce Południowej istnieją, oprócz Brazylii, inne jeszcze kraje o potężnych bogactwach naturalnych, o idealnym wprost dla rolnictwa gruncie. Powinno przeto starczyć chleba dla wielu pokoleń przyszłych.

O 20 procent

BILETY KOLEI ZDROŻEJA.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. ceny biletów kolejowych zostaną podwyższone. Przy dotychczasowych cenach koszty własne ruchu osobowego na P.K.P. przewyższały znacznie dochody, to też nowa podwyżka ma na celu stworzenie takiej taryfy, któraby pokryła niedobory. Podwyżka wynosić będzie od 10 do 20 proc. dotychczasowej ceny, przyczem wysokość podwyżki zależeć będzie od odległości. Również nieznacznej podwyżce ulegną ceny biletów na kolejach podmiejskich.

GONAN DOYLE,

56)

Dolina Trwogi.

— Niech cię djabli wezmą! — POCO się wtrąca ty, najmłodszy z Łoży? Cofnij się! — Podniósł kij, ale Mc Murdo wy dobył z kieszeni pistolet.

— Ty się cofnij! — zawołał — Dostaniesz w twarz, — jeśli się zbliżysz. Rozkazem mistrza było, aby nie zabijać tego człowieka, a przecież ty go chcesz zabić.

— Ma słusność — zauważył jeden z mężczyzn.

— Spieszcie się — zawołano z dołu. — W oknach widać światła i w przeciagu pięciu minut będzie mieli całe miasto na karku.

W istocie na ulicy słyhać było wołania, a w przedsionku na dole zebrała się grupka robotników, gotowa wkroczyć w każdej chwili. Zbrodniarze zbiegli po schodach, przostawiając na górze pokaleczone i bezwładne ciało redaktora i znikli w ulicy. Nie którzy, wróciwszy do Domu Związku, zmieszali się z tłumem w szynkowni M'ca Ginty, donosząc przewodniczącemu, że kawał się udał. Inni, w ich liczbie Mc Murdo, poszli bochnem ulicami i okrędną drogą do własnego domu.

ROZDZIAŁ XI.

DOLINA TRWOGI.

Kiedy Mc Murdo zbudził się nazajutrz rano, przypołniał sobie odrazu swoje wstąpienie do Łoży. Głowa bolała go na skutek wypitych trunków, a namię w miejscu, gdzie je napiętnowano było obrzękłe i gorące.

Mając własne źródło dochodów nie odznaczał się punktualnością w służbie, zjadł zatem późno śniadanie i został przez cały ranek w domu, pisząc długi list do przyjaciela. Potem przeglądał Goniec Codzienny. W osobnej kolumnie, złożonej w ostatniej chwili, przeczytał: „Napał na Redakcję Gonia. Redaktor ciężko zraniony”. Był to krótki opis faktów; o których sam wiedział lepiej; niż piszący. Kończył się tylko ustępem:

„Sprawa jest w ręku policji; ale nie należy się łudzić, aby wysiłki jej odniosły lepszy skutek, jak dawniej. Kilku napastników niepoznano i może da się im winę udowodnić.

Zródłem napaści — niestety chyba wspominać — była ta ohydna organizacja, która daje się od tak dawna we znaki tutejszej ludności i wobec której Goniec zajął tak bezwzględne stanowisko. Powinno dla wielu przyjaciół Mr. Stangera będzie wiadomością, że chociaż został okrutnie i brutalnie pobity i odniósł szereg ciężkich obrażeń na dłonie, żyłby i tak nie mógł bezpośrednio niebezpieczeństwa.

Na dole znajdowała się wzmianka, że zawezwano do obrony redakcji straż z Węglowej i Żelaznej Policji, uzbrojonej w karabiny Winchestera.

Mc Murdo złożył gazetę i zapalił drżącą ręką fajkę, kiedy zapukano do drzwi i gospodyni przyniosła mu kartkę, wręczoną jej przez chłopca. Była bez podpisu i brzmiała w ten sposób:

„Pragnąłbym pomówić z panem, ale nie w pańskim domu. Czekam w Miller Hill. Mam do powiedzenia coś ważnego, zarówno dla pana, jak i dla matki”.

Mc Murdo przeczytał kartkę dwukrotnie z najwyższym zdziwieniem, gdyż nie mógł pojąć, co oznacza i kto był jej autorem. Gdyby była napisana ręką kobiety mogłoby przypuszczać; że jest to początek awanturki w rodzaju tych, z którymi był w przeszłości dobrze obeznany. Ale było to pismo mężczyzny wykształconego. W końcu, po pewnym wahaniu, postanowił usłuchać wezwania.

Miller Hill jest to zapuszczony ogród publiczny, na wzgórzu w samym środku miasta. W lecie odwiedzają go tłumy ludzi, ale w zimie jest pusty. Ze szczytu jego rozciąga się widok nie tylko na brudne, szeroko rozłożone miasto, ale i na krętą dolinę z jej kopalniami i pokrytymi lasem górami, które ją otaczają. Mc Murdo szedł powoli na wzgórze krętą ścieżką, obwarowaną drzewami szpilkowemi;

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 15 listopada — Leopolda

TEATRY.

Teatr Miejski — Kredowe Koło

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA

Casino — Symfonia Zmysłów

Splendid — Zew Morza

Gong — Oleś ma głos

Luna — Ja się boję

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych

Odeon — Wenus w Wenecji

Imperjal — Demol. doliny śmierci

Corso — Tomahawk i Fajka pokoju

—oO—

Wiadomości bieżące.

Nowe komisje apelacyjne

Jak wiadomo komisje odwoławcze podatku obrotowego ustanowione zostały na przeciąg 4 lat, przyczem po 2 latach połowa członków tych komisji i połowa zastępców zostaje usunięta przez losowanie. W Łodzi dla komisji odwoławczej podatku obrotowego losowanie to nastąpiło przed kilku dniami, a m. in. wylosowani zostali przedstawiciele przemysłu wielkiego i średniego pp. Scheibler i prezes Babiacki. Nowa komisja odwoławcza podatku obrotowego urzęduje do 1 stycznia 1928, a po tym terminie skład komisji zostanie całkowicie zmieniony, a wejdą do niej mianowani na podstawie przedstawionych list organizacji gospodarskich reprezentanci tych organizacji. (e)

Komisja do cen chleba w Łodzi

W związku z wprowadzeniem niższej przemiału mąki i rewizją piekarń przez władze administracyjne na terenie Łodzi przybywa z Warszawy w przyszłym tygodniu specjalna komisja Min. Spr. Wewn. Komisja ta zająć się ma dokładnym zbadaniem jakości chleba i mąki na terenie Łodzi. Odbędzie ona szereg konferencji z przedstawicielami miejscowych władz, cechu piekarzy łódzkich itd., a to w celu jak najdokładniejszego zapoznania się z warunkami wypieku w Łodzi i sytuacją aprowizacyjną ludności.

Nie należy jednak skutkiem powyższego, oczekiwać potania chleba. (e)

Woj. Jaszczółt dokona otwarcia nowej szosy

W sobotę przed południem p. wojewoda Jaszczółt przy udziale okręgowego dyrektora robót publicznych pp. Stawickiego starosty łaskiego p. J. Walasa oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych dokona uroczystego otwarcia i przekazania do użytku publicznego nowozbudowanej drogi biłej wojewódzkiej Łask — Wieluń — Bolesławice na odcinku od Widawy do Rychłocic.

Powyzsza droga bita została wybudowana przez Sejmik Łaski według projektu i pod kierownictwem inż. powiatowego p. T. Gałazki przy bardzo trudnych warunkach terenowych

W niedługim czasie sejmik wieluński wykończy odcinek od Rychłocic do Szynkielowa a wtedy Łódź otrzyma najkrótsze połączenie samochodowe z Wieluniem, Wieruszowem, Praszka i Bolesławcem

Zebrania kontrolne

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C, C jeden) przed komisją Nr. 1 przy ulicy Leszno 7-9 mężczyźni rocznika 1901 za-

Nowe drogi dla eksportu włókienniczego.

W swoim czasie przedstawiciele przemysłu włókienniczego zwrócili się do Min. Przem. i Handlu oraz Min. Komunikacji w sprawie realizacji szeregu ułatwień w dziedzinie transportu towarów włókienniczych na Bliski Wschód, zwłaszcza zaś przez rumuńskie porty. W sposób ten bowiem można by było osiągnąć poważne oszczędności przy transporcie towarów na te rynki, ułatwiając Łodzi konkurencję na rynkach zagranicznych. Na skutek tej akcji eksporterów odbył się szereg konferencji czynników miarodajnych, w wyniku których zrealizowano niektóre postulaty w kierunku tych ułatwień transportowych.

Ustalono zasadnicze warunki komunikacji przez porty w Konstantynopolu, Pireus, Jaffie, Haifie i Aleksandrii za pośrednictwem kolei rumuńskich i rządowej żeglugi morskiej przez port w Constanzy. Ustalono więc warunki przyjęcia, przywozu i odbioru wszystkich przesyłek. Obecnie opracowywana jest szczegółowa taryfa z uwzględnieniem postulatów przemysłu. Taryfa ta umożliwi ścisłą i dokładną kalkulację należności za przewóz towarów eksportowanych morską drogą, stworzy warunki dla bardziej szerokiego zbytu towarów włókienniczych na rynkach Bliskiego Wschodu. (e)

—oO—

W oczekiwaniu wizyt miłych gości.

JUTRO WIELKIE ZASTĘPY EGZEKUTORÓW PODATKÓWYCH RUNĄ NA ŁÓDZ.

W dniu dzisiejszym mija termin uiszczenia całego szeregu zaległych i bieżących podatków, a m. in. druga rata podatku gruntowego, podatek od nieruchomości, pierwsza połowa raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku (przeciwko płatności tej wniosło, jak podaliśmy w swoim czasie Stow. Fabrykantów Przem.

Włók. protest, jako nieprawomocnie wydanemu do Najw. Trybunału) itd. Ponieważ do tej ostatniej należności podatkowej nie ma zastosowania 14-dni terminu ulgowego, przeto będzie on energicznie egzekwowany, już poczynając od dnia jutrzejszego. Z drugiej jednak strony stosowane będą wobec ubogich płatników pewne ulgi, przewidziane przez władze skarbowe. (e)

Zwiększenie się wpływów podatkowych

JAK RÓWNIEŻ ZWIĘKSZENIE SIĘ PROTESTÓW I PLAJT.

W związku z energicznym egzekwowaniem przez władze skarbowe wszystkich zaległości podatkowych zwiększyły się bardzo znaczne wpływy z tytułu podatków, które wpłacone zostały przez przemysł i kupiectwo do Kas Skarbowych. W niektórych urzędach wpływy te zwiększyły się o 80, a nawet o 100 proc. W związku z tem ujawnia się jednak ponownie wzmożona ilość

niewypłacalności, niewykupionych weksli, tudzież pewna depresja nałódzkim rynku pieniężnym, której przyczyną przedstawiciele życia gospodarczego upatrują m. in. również i w tych wzrastających wpływach podatkowych, gdyż kasy skarbowe odciągają zapasy wszelkie rozporządzalne gotówki z rynku pieniężnego. (e)

—oO—

Włamanie do sklepu spożywczego.

ŁUPEM ZŁOCZYNCÓW PADŁY TOWARY WARTOŚCI 3,000 ZŁ.

Ubiegłej nocy włamywacze łódzcy dokonali nowego występu, który jednakże nie przyniósł im zbyt wielkich łupów.

Złodzieje zakradli się przez frontowy sklep spożywczy Wolfa Winer przy ulicy Piotrkowskiej 229, i wytoczyli szybę w oknie wystawowym, poczem przez otwór w wystawie otworzyli przy pomocy podrobionych kluczy z tylnej strony drzwi wejściowe. Łupem ich padły rozmaite artykuły spo-

żywcze wartości przeszło 3000 złotych.

Złodzieje przetrzasnęli wszystkie szuflady, przypuszczając, że znajdą gotówkę, lecz omylili się w swych przewidywaniach.

Kradzież spostrzegł dopiero w godzinach porannych, p. Winer, który przyszedł z zamiarem otwarcia sklepu. Poszkodowany zwrócił się natychmiast do policji, która wszczęła dochodzenie. (i)

Koniec moratorium

W dniu 31 grudnia kończy się moratorium dla weksli przedwojennych przedłużone ostatnio w lipcu na dalsze 6 miesięcy, przyczem więcej przedłużenie nie jest przewidziane. Wszystkie roszczenia posiadaczy weksli wystawionych przed 1 stycznia 1923 roku a płatnych po tym terminie przedawniają się upływem 4 lat od dnia płatności weksla. (i)

—oO—

Rejestracja rocznika 1907

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się na terenie Łodzi rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1907, oraz tych z roczników 1096 i 1905, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się względnie nie stawili przed komisją poborową, aa mieszkają stale w Łodzi, względnie tymczasowo w okresie od 15 bm. do 23 grudnia i nie mogą zgłosić się do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Jutro w pierwszym dniu spisu winni stawiać się do lokalu przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H I J K L L. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Kredowe Kocio grane dotychczas 22 razy przy doszczętnie wyprzedanym teatrze będzie musiało w czasie najbliższym — z powodu przygotowanych sztuk z wielkiego repertuaru i zajęcia w nich artystów — zejść zupełnie z afisza.

TEATR KAMERALNY.

Z powodu zajęcia w repertuarze warszawskim znakomity artysta będzie mógł wystąpić w swojej popisowej roli tylko kilka razy do soboty wieczorem włączn. Początek przedstawień Azajsa o godz. 9-iej wieczor. m. Kasa do 7 wieczór w Cukierni Gostomskiego później przy wejściu do teatru.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Pod protektoratem p. Marszałkowej Pilsudskiej i p. Posła szwajcarskiego w Warszawie P. de Egesser-Brunneg z małżonką — urządzony będzie w nadchodzącą sobotę o godzinie 4 po południu w teatrze Miejskim pokaz zespołu tanecznego słynnego reformatora tańca Jacques'a Dalcroze'a pod jego kierunkiem i z osobistym jego udziałem.

Bilety przez cały dzień do nabycia w kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Przez cały tydzień bieżący, codziennie o godz. 8:20 wieczorem świetna w nowej efektownej wystawie dekoracyjnej 3-aktowa operetka Gri Gri urozmaicona występami niezrównanego duetu baletowego

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dzisiaj w dalszym ciągu szlagierowa rewja Oieś ma głos która codziennie zapełnia widownię do ostatniego miejsca. Specjalnym powodzeniem cieszą się Boleio Kamiński jako — Dziecko ulicy, p. Talarico w doskonałej piosence Jastrzębca, Hinduska pp. Jaskówna Sielański i Skonieczny w wesolym sketschu Felus Amper oraz pp. Popielawska i Bukojemska w doskonałych numerach sketschowych i solowych. P. Stefan Laskowski doskonały jako Oieś K. codziennie śpiewa piosenkę tytułową. Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 7:45; 10 w.

P R A W O I S A D.

15 lat ciężkiego więzienia

Za napad na listonosza Lewkowicza.

Głośna sprawa napadu, usiłowanego mordu i rabunku, popełnionego w lipcu br. na osobie listonosza, Stefana Lewkowicza, znalazła się przed forum Sądu Okręgowego w Łodzi.

Lewkowicza, jak wiadomo, znaleziono na klatce schodowej domu Nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej, oblanego krwią, ściskającą mu z pod czapki.

Lewkowicz był nieprzytomny i wobec tego nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, przeprowadzone jednak dochodzenie wykazało, że Lewkowiczowi sprawcy napadu zabrali teczkę z gotówką 29,000 złotych, które otrzymał z poczty dla doręczenia różnym osobom z przekazów.

Celem zwabienia Lewkowicza do domu nr 91 przy ul. Piotrkowskiej napastnicy nadali do Muzeum Miejskiego, które w tym domu się znajduje przekaz na 1 zł. 20 gr. na fikcyjnego nadawcę, wiedząc o tem, że przekazy roznosi w tej dzielnicy Lewkowicz.

Nasunęło się przypuszczenie, iż nadawcą musiał być ktoś z funkcjonariuszów poczty co też następnie znalazło potwierdzenie w dochodzeniu policyjnym.

Tymczasem na skutek pisma anonimowego dowiedział się Urząd Śledczy, iż wóźny poczty, Zygmunt Kulawiński ma zamiar w najbliższych dniach wyjechać do Ameryki.

Inwigilowany przez pewien czas, a następnie aresztowany Kulawiński po długich wahaniach przyznał się do udziału w napadzie, przyczem wskazał na niejakiego Hieromina Mielczarka, jako na współsprawcę napadu.

Mielczarek również przyznał się do udziału w napadzie i opowiedział, jak planowali napad na Lewkowicza w celu zdobycia pieniędzy.

Kulawiński, chcąc przekonać się o sile Lewkowicza siłował się z nim przed napadem. W dniu napadu obaj byli na poczcie, aby się przekonać, czy Lewkowicz w

tym dniu wyjdzie z pocztą na miasto, śledzili go i wreszcie w domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej napadli, ogłaszając Lewkowicza uderzeniami młotka.

Gdy Lewkowicz zalany krwią upadł napastnicy zrabowali mu torbę z pieniędzmi poczem udali się do parku Poniatowskiego aby tam podzielić się łupem.

Ponieważ Kulawiński i Mielczarek nie czuli się zbyt bezpiecznie w parku, więc udali się do lasu za dworcem Kaliskim, gdzie, po podzieleniu się pieniędzmi zapali teczkę z przekazami.

Gdy dowiedzieli się, że Lewkowicz pomimo ciężkich ran, żyje, zbrodniarze postanowili wyjechać do Argentyny i w tym celu rozpoczęli wymianę złotych na dolary.

Badani przez sędziego śledczego nie przyznali się do usiłowania morderstwa, przyznali się natomiast na napadu rabunkowego. Wogóle obaj zeznania swoje kilkakrotnie zmieniali, wobec nagromadzonego jednak materiału dowodowego w końcu opowiedzieli prawdę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania obwinionych.

Prokurator wniósł o wydanie wyroku śmierci. Sąd zarządził przerwę, poczem po powrocie na salę, odczytał wyrok mocą którego Kulawiński i Mielczarek skazani zostali po 15 lat ciężkiego więzienia każdy, zaś brat Kulawińskiego, Wiktor, za współdziałanie w wymianie uzyskanych z przestępstwa pieniędzy, na dwa lata więzienia.

Do akt Nr. 1240 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta Nr 10 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 22 listopada 1927 r. od godz. 10-iej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod nr 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Lewkowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź dnia 30 października 1927 r. 6796
Komornik (—) ZAJKOWSKI

Teatr Miejski.

Dar Poranka.

Komedja w 5-ciu aktach J. Forzana.

Ludzie są dziś zepsuci aż do szpiku (o ile naturalnie jeszcze posiadają szpik w kościach!) Kwintnie zgnilizna i demoralizacja. Nie można wierzyć ani żonie ani córce, ani służebnicy. Jedyną pociechą w tych czasach zepsucia jest myśl, że mimo naszych bardzo nieraz gorliwych w tym kierunku starań tylko troszeczkę przyczyniliśmy się do ogólnej deprawacji.

Opowiada w sztuce swojej Torzano jakoby wśród dawnych Longobardów istniał ciekawy zwyczaj. Oto jeżeli nowożeńiec skonstatował nazajutrz po nocy poślubnej że wszystko było w porządku to wtedy obdarowywał hojnie swą dziewczęcą żonę. Był to tak zwany dar poranka. O ile p. dyr. Gorczyński przez wystawienie rzeczony sztuki pragnąłby w ciichości ducha przeprowadzić propagandę za wskrzeszeniem i u nas tego chwalebego zwyczaju, to należy marzenia jego uważać za utopję utopioną bez cicha w zepsuciu dzisiejszości.

Zwyczaj daru poranka istnieje zresztą i u nas. Tylko że dziewczę nasze nie czeka aż jak owe

Longobardki otrzymają nagrodę z rąk prawowitego małżonka, ale przeciwnie dar ten w formie pończozek, biżuterji, perfum itd. biorą od tego kto się pod rękę (i nie tylko pod rękę!) nawinie.

Tak więc widzimy jawnie, że o ile istniały jakieś głębsze społeczne pobudki wystawienia komedji Forzana to minęły się one z echem.

Pozatem dar wieczoru jaki Dyrekcja w postaci Daru Poranka ofiarowała łódzkim melomanom, jest podarunkiem o problematycznej wartości.

Podobna gatunkowo z Świt, dnia i nocy nie posiada miła i pogodna komedja Forzana tego subtelnego liryzmu i pastelowej poezji, jaka jest sławną cechą słonecznej sztuki Nicodemiego. Przytem treść Daru jest więcej naiwna a akcja mniej zręczna. Powodzenie Daru Poranka jak zresztą wszystkich sztuk opartych przeważnie o ideologję zależne jest głównie od obsady. Sztuka ta jest niejako lekka budowla, opierająca się o dwa filary: rolę Lucyny i hr. Karola de Flavi. One stanowią istotny rdzeń komedji, skrzywienie czy anemja jednej z nich równa się rozbiciu struktury utworu i nadaje mu z miejsca cechy karykaturanej.

Architektonika sceniczna Daru poranka wystawionego w naszym teatrze nie zgadzała się z intencjami autora. Sztuka, opierając swój ciężar tylko o jeden a nie o dwa filary chwiała się i rysowała. Zien biński w roli hr. Karola okazał się nieodpowiednim. Zamiast dać postać ciepłą, młodzieńczą wy-

mowną przez szczerść swego uczucia, sprezentował on nam typ rezonera salonowego cynika, oschłego lowelasa, bezradnego donżuana, który napewno nie oczarowałby swem zachowaniem się subtelnej dziewczyny Lucyny. Do ostatka nie miał widać pewności czy hr. Karol to zręczny młodzieniec, czy sympatyczny szczerze zakochany młody narwaniec.

Brak mu było ciepła poetyczności — i szczerości kłóre zato z nawiązką brzmiały w głosie Karoliny Lubieńskiej (Lucyny). Już gdzieś nazwałem tę młodą ankę ogromnie ualentowaną artystką łódzką Malicką. W porównaniu z autentyczną Malicką przedstawia się nasza jako więcej surowy materiał aktor ski. Zató świeżością swą a co za tem idzie bezpośrednio gry kto wie, czy nie przewyższa ona swą sławną koleżankę warszawską. Ze swojej Lucyny stworzyła ona prawdziwą kreację. Rola ta wymaga bowiem przede wszystkim wdzięku, a tego miłego ciepłego stuprocentowego wdzięku posiada Lubieńska istną kopalnię. Wprawdzie sam wdzięk nie jest jeszcze dla aktorki wszystkim i częściej prowadzi do manjery — lecz jest z uwagą wypowiedziana w nawiązanie, Lowiem Lubieńska w innych swych rolach przekonywała nas, że prócz niego posiada jeszcze cały zasób innych walorów aktorskich.

Piękną grę aktorki starej szkoły sprezentowała M. Dąbrowska (Mersylja). Wielki temperament wykazał Szacki (Iskarz). Dobra też była reszta obsady.

Z Y C I E S P O R T O W E.

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej i międzyokręgowej.

Spotkania towarzyskie — Uchwały walnego zgromadzenia b. mistrza Polski.

Zwolna nadchodzi zima. Sezon sportów letnich wskutek tego zamiera; pustoszeją boiska, cisza zalega miejsca tętniące niedawno życiem i radością. Nieubłagana zima zmusza do zarzucenia piłki nożnej, lekkiej-atletyki, tenisa itp. sportów, przygotowując grunt dojścia do władzy łyżwiarstwa, hokejowi na lodzie oraz narciarstwa.

Jeszcze tylko ostatnie niedotknięte sportów letnich nie dają się, podnosząc har do głowę.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Państwowej i międzyokręgowej zostały zakończone definitywnie w ubiegłą niedzielę.

Ostatnie zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi między Wartą a Turystami w Poznaniu nie doszły do skutku.

Powody, dla których fioletowi zrezygnowali z gry podaliśmy w poprzednim wydaniu „Rozwoju”. Oprócz tego dowiadujemy się; iż na powyższe zawody wyznaczony sędzia się nie zjawił, a pertraktacje między przedstawicielami obu drużyn o rozegranie tych zawodów przed sędzią kpt

Baranem z Poznania nie powiodły się jak również nie doszło do zawodów towarzyskich. A więc nie p. kpt. Baran był wyznaczony przez PKS., lecz inny sędzia.

Faktem jednak jest, iż p. kpt. Baran odgwiżdżał valcover dla Warty, co uwzględniliśmy poniżej w tabelce.

Po siedmiomiesięcznych zaciętych bojach piłkarskich okazało się, iż zaszczytny tytuł „mistrza Polski” w najpopularniejszym w Polsce sporcie piłkarskim wraca do Krakowa po pięcioletniej przerwie.

Pierwsze wogóle mistrzostwo Polski dzierżyła Cracovia, która ten tytuł utrzymała tylko przez rok 1921, przez następne pięć lat dzierżyła dumnie w swych rękach mistrzostwo lwowska Pogoń, która w ostatecznej chwili potrafiła rozprawić się ze swojimi rywalami, jak Cracovia, Wisła, Warta i Polonia.

Trzeba jednak tutaj nadmienić, iż po przednie boje o mistrzostwo nie wymagały tak ciężkich walk, jak obecnie. Twarde walki ligowe żądały obecnie od najlepszej drużyny utrzymania dobrej formy, w ciągu całego roku. I trzeba przyznać, iż tytuł mistrza przypadł drużynie najlepszej, najbardziej wyrównanej we wszystkich liniach.

Przewagę jej małuje wspaniałą dyspozycją strzałową także stosunek bramek, wyrażający się imponująco: 95:32.

Nowy mistrz ma niewątpliwie wszelkie dane, aby godnie reprezentował sport polski piłkarski, który w latach poprzednich nieco podupadł.

Drugie miejsce zajmuje IFC. katowicki z 36 punktami i stosunkiem bramek 67:43. Najlepsza obecnie w formie drużyna Warty poznańskiej zajmuje trzecie miejsce z 32 punktami i największą ilością bramek zdobytych po Wiśle, 79.

Czwarte miejsce otrzymał b. mistrz Polski, lwowska Pogoń, która na początku bojuw ligowych i pod koniec przechodziła kryzys, dobiło ją jeszcze zawieszenie przez PŁPN., wskutek czego bez gier musiała oddać IFC. Warszawiance i Turystom 6 punktów i stosunek bramek 0:9.

Piąte i szóste miejsce zajmuje Legja i Turyci z równą ilością punktów 27, lecz Legja posiada lepszy stosunek bramek.

To samo tyczy się ŁKS-u i Polonii, który posiadają 25 punktów.

Czarni, znajdujący się w dobrej formie pod koniec sezonu usadowili się na dziewiątym miejscu przed TKS-em, mając równą ilość punktów 24.

Hasmonea i Ruch są uwidocznieni na 11-em i 12-em miejscu z 23 punktami.

Szary koniec zamyka Warszawianka i Jutrzenka, która definitywnie spada do Ligi Okręgowej.

Tabela przeto ostatecznie przedstawia się w następujący sposób:

1) Wisła gier 26 bramek 95:32 punk. 46:12

2) IFC. gier 26 bramek 67:43 punk. 36:16

3. Warta gier 26 bramek 79:55 punk. 32:20
4. Pogoń gier 26 bramek 65:42 punk. 23:23
5. Legja gier 26 bramek 70:65 punk. 27:25
6. Turyci gier 26 bramek 52:57 punk. 27:25
7. ŁKS. gier 26 bramek 54:51 punk. 25:27
8. Polonia gier 26 bramek 61:68 punk. 25:27
9. Czarni gier 26 bramek 45:50 punk. 24:28
10. TKS. gier 26 bramek 56:86 punk. 24:28
11. Hasmonea gier 26 bram 55:78 pnk. 23:23
12. Ruch gier 26 bramek 35:54 punk. 23:29
13. Warsz. gier, 26 bram, 52:64 punk. 18:34
14. Jutrzenka gier 26 bram. 41:82 punk. 11:41

Ostatnie zawody o mistrzostwo ligi międzyokręgowej: Górny-Sląsk-Garbarnia w Srenianowicach zakończyły się skandalem. Przystanie 1:1 sędzia p. Nawrocki z Poznania podyktował rzut karny dla Śląska, na który Garbarnia się nie zgadza, i schodzi z boiska, wobec czego sędzia odgwiżdża zawody 3:0 dla Śląska i dwa punkty, tak iż Śląsk wchodzi do ekstraklasy na przyszły

Wynik remisowy z powyższych zawodów dałby mistrzostwo Garbarni.

Tabela ostateczna przedstawia się następująco:

1. Śląsk gier 6 bramek 15:10 punk. 8:4
2. Garbarnia gier 6 bramek 12:12 punk. 7:5
3. ŁTSG. gier 6 bramek 13:12 punk. 6:6
4. 6 p. lotn. gier 6 bram. 12:18 punk. 3:9

W Krakowie z powodu fatalnej pogody nie odbyły się żadne zawody sportowe.

W Warszawie Legja z trzema rezerwowymi pobiła robotniczą Skrę 12:2 (6:2). Skra wystąpiła z 6-cioma graczami pierwszej drużyny.

Na Górnym Śląsku IFC. pobili Policyjny K. S. 5:4 (4:3), co można uważać za zaszczytny wynik dla Policijnego.

Dużą sensację wywołało zwycięstwo Amatorskiego K. S. nad Ruchem (7:4), który wystąpił z liczną rezerwą.

Czarni lwowscy, senior klubów polskich łatwo uporał się z Hasmoneą, moralnym mistrzem Lwowa, bijąc ją w stosunku 4:0. Na walnym zgromadzeniu Pogoni postanowiono wszcząć akcję w celu zmniejszenia w roku przyszłym składu ligi do ośmiu, względnie dziesięciu klubów.

Postanowiono również odwołać się ponownie do zarządu Ligi w sprawie zawieszenia Pogoni, gdyż referendum klubów zmieniło statut Ligi w paragrafach 15, 17, 24 i 32.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK DNIA 15 LISTOPADA
12.00 — Sygnał czasu i komunikaty; oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt pt Wydarzenia w Rosji przed dziesięcią laty Cz. II; 16.25 Nadprogram komunikaty; 16.40 Odczyt — Lotnictwo w życiu społecznym; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. Ekspedycja polska do Azji mniejszej; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy Orkiestra P. R.; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Transmisja z Poznania; Odczyt pt. Dwory i Pałace Wielkopolski; 20.00 Praca; 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyczna.

Kronika sportowa.

KTO WCHODZI DO LIGI PANSTWOWEJ

Wszystkie rozgrywki o mistrzostwo zostały w dniu onegdajszym za odczone całkowicie. Mistrzem Polski w Lidze została Krakowska Wisła, uzyskując na 26 gier — 40 punktów przy stosunku bramek 95:32. Spada do swego Okręgu ostatni klub w tabeli tj. krakowska Jutrzenka osiągając jedynie na 26 gier — 11 punktów przy stosunku bramek 41:82. Na miejscu Jutrzenki wchodzi zwycięzca gier o mistrzostwo Lig Okręgowych tj. KS Śląsk (Świętochłowice) osiągając 1-sze miejsce w tabeli na 6 gier 8 punktów przy stosunku bramek 16:10.

STATYSTYKA STRZELONYCH BRAMEK

Według statystyki strzelonych bramek w rozgrywkach ligowych 1 i 2-sze miejsce zdobył kpt. Rejman (Wisła) 55 bramek, drugie Lanko (Legja) 31 bramek trzecie Kuchar Wacek (Pogoń) 25 bramek, 4 Przybylski (Warta) 24 bramki a następnie Staliński (Warta) 23 bramki, Steurman (Hasmonea) 22 bramki, Görlitz i IFC) 21 bramek, Jung (Warszawianka) 10 bramek, Geisler (IFC) 19 bramek, Herbstreich (TKS) 18 bramek i wielu innych.

MISTRZ ATLETYCZNY

W Królewskiej Hucie odbyły się zawody bokserskie, które dały następujące rezultaty. Mistrz Berlina Pistula, pokonał mistrza Polski Słbego. Mecz Konarzowski — Saenger (Wrocław) dał wynik remisowy, Wochnik Królewska Huta pokonał Wendego przez k-o.

PERSONALIA LEKKOATLETYCZNE

Znani lekko-atleci piotrkowscy wstąpili gremialnie do warszawskiej Polonii. Wśród nich znajdują się mistrz Polski Górski oraz Maszewski Kubk Kałuża i inni.

Rotbert wycofał się ostatecznie z czynnej pracy sportowej i poświęcił się wyłącznie pracy organizacyjnej w Polskim Związku Lekko-Aletycznym. Szydłowski postanowił już nie brać udziału w czynnej pracy na boisku.

Małanowski wyjechał na powagę do Lwowa. Norling trener PZLA przebywa obecnie we Lwowie a w dniu 15 grudnia będzie w Warszawie. Kostrzewski jest obecnie sekretarzem PZLA. Beniakowski ma pono należeć do AZS.

Kobielska ŁKS przeniosła się na stałe do Warszawy.

Szumacherówna ma zamiar przejść do AZS obecnie należy do ŁKS

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
Nawrot 83, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzeczowski Ogrodowa 9

T. Wiśniewski Radwańska 45.

Pietrz, Wólczańska 109.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczańska 62

RESTAURACJE:

Chmielewski Zielona 35

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Bańkowiek Nawrot 63

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Semmer Gdańska 142 (oraz nap. samoch.)

MASARNIE:

Krygier Konstantynowska 84

J. Weinicki Sienkiewicza 18.

Marks Gdańska 152

Batus Zamenhofs 14.

Lubelski Skierniewicka 12

PIEKARNIE:

Ewich, Konstantynowska 84

Suwalski Radwańska 35

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Kijańska Przejazd 70

Witt, Anny 22.

Pogorzelski Hrabowska 3.

Ruszkiewicz Karola 18.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk Skierniewicka 11

Staroncki, Zamenhofs 11.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofs 2

KWIACIARNIA ARTYSTYCZNA:

Salwa Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan Kaliński, Napiórkowskiego 5

PRACOWNIE SZEWCZKI:

Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Kopczyński, Juliana 23.

LAKIERNIE:

J. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

Drobne ogłoszenia Sprzedaż.

Na wyplatę! Elegancie damskie
i płaszcze i swetry Rubaszkin,
Kilińskiego 44. 3474—10Na wyplatę! Damska, męska, bie-
liźna, pończochy, skarpetki,
parasolki. Leon Rubaszkin, Ki-
lińskiego 44. 3471—11Na wyplatę! Białe płótno fran-
cuzkie, koldry, chustki Leon Ru-
baszkin, Kilińskiego 44. —1NA WYPŁATE! Jedwabne, wel-
nianiane i bawełniane towary.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —9Plac ładny ogrodzony 2 km. od
Zakowic zalesiony (3 morgi)
zaraz do sprzedania oferty snb
„Plac” Fuchs Piotrkowska 50Kupita modne 3,40 skóry, dodatek
szewskie kupujcie Zgier-
ska 7 Sienkiewicza 25 6780—4Pianina nowe używane za go-
tówkę na raty najtaniej sprze-
daje Chodkowski Sienkiewicza 25
6782—4Ubiory męskie, damskie, obu-
wie, swetry na wyplatę. Piotr-
kowska 37 III w. I p. 9496—3Sprzedam otomanę, stół, łóżka
szafa Piotrkowska 189—9A. Meble solidne i tanie pole-
ca stolarnia Orla 23.
6332—12Obuwie trwałe, swetry, palta
damskie, bielizna, manufaktu-
ra tanio na raty „Kredyt” Na-
wrot 15 I p. 6266—3

Drukarnia Akcydensowa

DZIENNIKA

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety firmowe, prospekty,
brozurki i t. p.

po cenach ściśle skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat.

NA WYPŁATE! Swetrowe pla-
szcze długie i krótkie, śnie-
gowe, aks. mity, filanele dese-
nowe na sz. afroki. Leon Ru-
baszkin Kilińskiego 44. 5315Przedsiębiorstwo spożywcze z u-
rządzeniem, mieszkaniem, e-
wentualnie meblami do sprzeda-
nia Może prowadzić kobieta oferty
do „Rozwoju” pod „6000”
6800—4Sklep spożywczy do sprzedania
z powodu choroby Gubernator-
ska № 5 6804—1SKLEP GALANTERYJNY MARJI
CZEMPIK poleca: Bieliznę
męską, trykoty, krawaty, skarpe-
tki pończochy, rękawiczki, szelki,
gietry, szaliki parasolki. Łódź
Główna 17 6802 8

Posady i prace.

sacni oraz aso.

Młody technik meljoracyjny ze
znajomością handlowości, z
powodu zamknięcia prac prosi, o
zaopiniowanie pracy w interesie
handlowym, za skromnym wynag-
rodzeniem oferty sub „Ener-
giczny” 6786—1Potrzebny chłopiec do praktyki
do krawca Przejazd 14 Ilp. fr.
5997—1Potrzebny zdolny czeladnik kraw-
wiecki Przejazd 14 Ilp. front.
5999—1Potrzebna dziewczyna do sprzą-
tania na przychodni Piotrkow-
ska 85—10 6788—1Potrzebny chłopiec z praktyką
zeczerską zgłaszać się do adm.
„Rozwoju” od 9 do 10 r. 6275

Lokale i mieszkania.

Jest do wynajęcia sklep z dwu-
ma mieszkaniami przy szosie
gminie, kościele i przy szkołach
w dobrym punkcie na wsi Proszę
się zgłaszać M. Kowalski Dalików
Poczta Podębice 6784—3Przyjmę panów na mieszkanie
a także pokój umeblowany od
stapie Andrzeja 60 m. 22
6760—3Pokój nieduży, słoneczny, umeblo-
wany dla starszej osoby do
wynajęcia Przejazd 23 Jezierska
7—9 wiecz. 6752—3Przyjmę 3 sublokatorów Kielba-
cha 26 m. 15 6799—1Zaraz do wynajęcia pokój umeblo-
wany dla samotnego(-nej) oso-
by Przędzalniana 42 m. 1 2

Różne.

Kuszerka Pipikowa przyjmuje
zamówienia pań oraz masaż
Piotrkowska 132, m. 14.
6202—10Niniejszem oświadczamy
iż wszelkie wiadomości,
które doszły do p. Jana
Zimnego w Poznaniu,
jakoby źródło pogłosek o
Jego niewypłacalności, które
jest absolutnym kłam-
stwem, pochodziło od nas,
są wymyślane przez osoby
nieodpowiedzialne i o bar-
dzo niskim poziomie kultu-
ralno-moralnym 6792
Kupfer i Herszkowicz

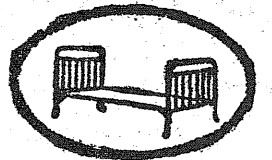
1 pokoju z kuchnią

poszukuje od zaraz ewent. same-
go pokoju (nieumeblowanego), z
oddzielnym wejściem, wodą i
piecem do gotowania. Dzielnica
opojętna Oferty z podaniem wa-
runków składać w Adm. „Rozwo-
ju” pod „S. Mal.”

Lokal

w dzielnicy północnej składają-
cy się z kilku pokoi i sali wraz
fortepianem i innymi sprzętami
do odnawiania zaraz, na kilka dni
w tygodniu Oferty do „Rozwoju”
pod „Lokal” 6564

Zakład Krawiecki Cywilny i Wojskowy JAN KUCZKA

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 5
(dawniej Pańska)
Przyjmuje wszelkie zamówienia
z własnych i powierzonych ma-
teriałów podług najnowszych mo-
delli. Wykonanie pierwszorzędne
po cenach przystępnych.
Uwaga Ewentualnie s. lata
ratami. 3373

Łóżka

metalowe, materace druciane
wyściskane, wózki dziecięce i
mywalki, najdogodniejsi i najtaniej
w składzie fabrycznym „DOB-
ROFOL” Piotrkowska № 75, w
podwórzu. 1189—5

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozw 57101a.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnow-
szych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji
i hektograji: Udziela również lekcji buchalterji, arytmety-
ki handlowej i korespondencji,Łódź, ul. Kilińskiego 83, m. 8 obok poczty,
5864—

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 10 gr. a tekście 20 gr. za słowem 12 gr., wyściana 7 gr., wstęp drobnych 10 i narożniki 20 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrów (zł) jego obrotowa. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże listy 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne przed-
płatne i w tekście podziałowe na 8 kolumn, za tekstem na 10 kolumn. Akcydensowe i artystyczne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artysty bez oznaczenia kosztów
już uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
odpowiada. Każde nowe podwyżka obowiązująca już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgarnie u
A. Laska, w Podzamczu z p. Zakrzewskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Próżna Piłska), w Krakowie Rynek A. — 4 (Kolejowa Brytanow-
skiego), w Kowie Sadzwa 4 (Włoczyńska Alenja Przejazd). Adres w poradniku dziesiątym 150; ogłoszenia — 50 zł. Artykuły specjalne 6 gr. milimetr.